

Wiek Nowy

Nr. 790.

Rok IV

Wtorek dnia 16. lutego 1904.

PRENUMERATA:

We Lwowie:

miesięcznie 1 kor. — h.
z odnośn. 1 kor. 40 h.
z przes. poczt. 1 kor. 50 h.

W Krakowie:

miesięcznie 1 k. 25 h.
z odnośn. 1 k. 50 h.
z przes. poczt. 1 k. 75 h.

LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.
Wychodzi o godzinie 8 wioezorem. Egzemplarz 4 hal.

KRAKÓW, Redakcja i Administracja, Szewska 27.
Wychodzi o godzinie 7 rano. — Egzemplarz 6 halerzy

listy i artykuły nadsyłać nale, wprost do Redakcyi
do Lwowa. Rękopisów Redakcyja nie zwraca. Niefran-
kowanych listów nie przyjmują się.

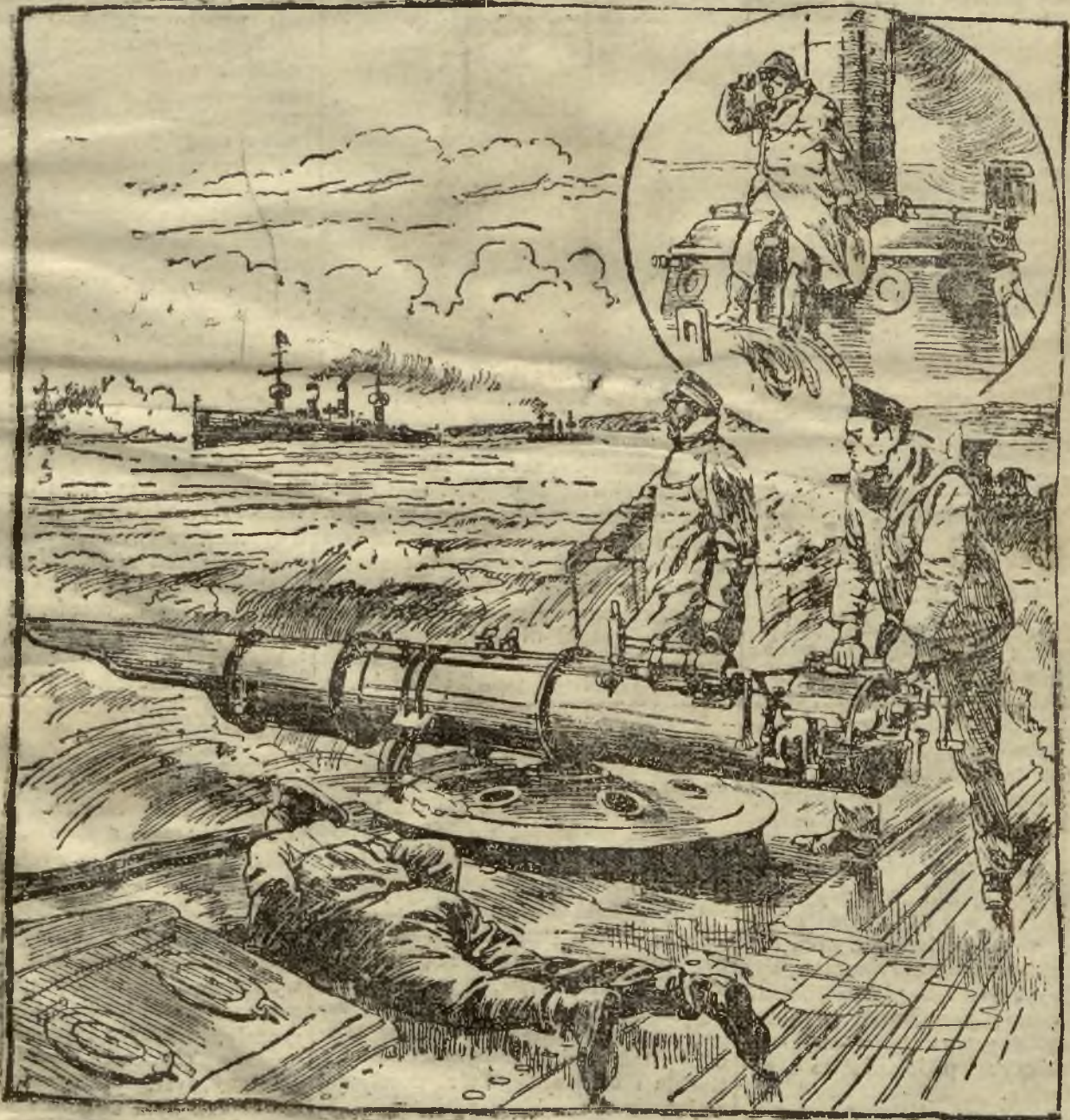
Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz politywy jednoszpaltowy
Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy
Nadsyłane po 50 halerzy za wiersz politywy.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

Torpedowce japońskie w pogoni za eskadrą rosyjską.



Warszawskie ploteczki i prawdy.

(Oryginalna korespondencya „Wieku Nowego“).

Warszawa, 12. lutego.

(Panika z powodu wojny w całym mieście. — Ciąg dalszy runu na kasy państwowe. — Pogłoska o masowych samobójstwach oficerów rosyjskich. — Kaczka o intendanturze dyr. Pawlikowskiego w Warszawie. — Z teatru. — Korespondent na plac boju.)

Panika, wskutek rozgrywającej się wojny, robi swoje. Na kanwie ruchu wielkomicjskiego widać pewną nerwowość, zaniepokojenie, niepewność. Szeroko od zatoki Artura kołujące fale niepokoju dochodzą aż tu, niosąc ze sobą nicoczekiwane i bardzo szkodliwe konsekwencye.

Najbardziej dają się ono wo znaki stale kupieckiemu światu. I tak wobec zawikłań na dalekim Wschodzie mnóstwo tutejszych firm handlowych, które wysłały większe ładunki towarów jeszcze przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych Rosyi i Japonii do Władywostoku, wysyłają na gwałt w tych dniach telegraficzne zawiadomienia do Charbina, Czelińska i Moskwy, żądając od towarzystw transportowych wstrzymania powierzonych im ładunków i odesłania ich napowrót do Warszawy. Tego rodzaju odwołań warszawska stacya wysyła dziennie kilkadziesiąt. Można

sobie wyobrazić, jakie spustoszenie taki krok odwoławczy czyni w budżecie każdej takiej firmy.

Rzecz nie do uwierzenia, iż wczoraj parę tutejszych instytucyj finansowych odmówiło dyskonta weksli nawet krótkoterminowych i to na znaczniejsze sumy, motywując swą odmowę niepewnością sytuacji ekonomicznej. Skutek jest taki, że niektórzy przemysłowcy warszawscy znaleźli się naraz w położeniu bez wyjścia.

Od wczoraj utrzymuje się w mieście pogłoska, na szczęście jeszcze dotąd nieprawdziwa, iż bank państwowy wstrzymał wypłaty w mone-



Zwycięzca z pod Portu Artura, japoński wiceadmirał Togo.

cie brzęczącej, a wypłaca jedynie papierami. W ślad za tą pogłoską mnóstwo ludzi, nawet nie sprawdzając jej, ze stratą wyzbywa się monety papierowej, a gromadzi złoto i srebro. — Wogóle spadek gwałtowny monety papierowej podczas wojny jest zawsze do zaobserwowania zjawiskiem ekonomicznym. Na szczęście jednak, jak dotąd, nie ma o to przynajmniej w Warszawie obawy.

W dalszym ciągu też publiczność, a to głównie ze sfer uboższych, pomimo wszelkich ustnych i drukowanych zapewnień reprezentantów państwa, odbiera dalej oszczędności swego z banków państwowych, skutkiem czego w biurach kas panuje natłok i gorączkowa działalność. Ciekawo jednakże ludność żydowska wstrzymuje się od runu, owszem nawet lokuje w kasach państwowych swoje oszczędności. W ubiegły czwartek np. wypłacił Bank państwowy 300.000 rubli zwrotów, natomiast z drugiej strony przyjął od składających przeważnie żydów około 200.000 rubli.

Uprzykrzone postacie oficerów moskiewskich zaczynają co raz to bardziej znikać z widowni teatrów, kawiarni i restauracji, gdzie ich było tak pełno. W kołach wojskowych tutejszych znać wogóle duże przygnębienie i niepewność jutra. Wojskowi potracili miny i buńczuczność a w rubrykach ogłoszeń *Warszawskiego i Gońca* można wyczytać mnóstwo naraz ogłoszeń tej treści, iż „do sprze-

ROMAN KMITA.

37

„Siewca złota“.

POWIEŚĆ.

Po odejściu Kasi wzięła się panna Palieka gorączkowo do pracy. Nie jej nie obchodziło to wszystko, co od przyjaciółki lat młodocianych słyszała o jej zabawie redutowej i o osobliwościach tej zabawy. Ale kartka, która ztamtąd przedarła się aż do rączek Mery, zajęła całą uwagę dziewczęcia.

Szczególny byłby to istotnie przypadek, gdyby głoski, składające się w niej na imię *Karol*, nie miały łączności z poszukiwanym bratem. Jakkolwiek zrosztą narysowane były raczej, niż wypisane, literami, druk naśladowanymi, podniecona wyobraźnia Mery dopatrywała w nich całkiem stanowczo podobieństwa z pismem Karola.

Niestety, odczytaniu szyfrowanego pisma stały na przeszkodzie tysią-

czne trudności. Jakże gorzko żałowała w tej chwili, że nigdy nie lubowała się w rozwiązywaniu zagadek. Dzieckiem będąc, stała w *Małym Światku* pomijała ów dział, tak ulubiony przez rzeszę młodocianych czytelników tego pisma. Jej trzeźwy z natury umysł nie znajdował żadnego pożytku w pasowaniu się z szaradami, rebusami, logogryfami i t. d. Gdybyż przeczuć mogła, że i to nawet przydałoby się jej kiedyś, w tej n. p. chwili. Cierpliwości, o której wspominała Kasia, w istocie nie brakowało młodej pannie, ale też to była jedyna podstawa, na której oprzeć się mogła, by dojść znaczenia tajemniczej kartki.

Gdy pokazało się, że to nie wystarczy, że absolutnie rady sobie nie da, przyszła kolej na inną kwestyę, niemniej kłopotliwą, a mianowicie, czy ma przyniesione przez Kasię zagadkowe posłanie zachować w tajemnicy tak samo, jak inne wieści o Karolu i od Karola, które doszły jej wyłącznie.

Niewiadomo, co kartka zawiera.

Może treść jej przysporzy tylko przykrości znękanym już i bez tego dostatecznie rodzicom, a wówczas byłoby niepożyciwością, odchylenie tajemnicy przed nimi. Mogła tam jednak zawierać się także ważna wiadomość, albo polecenie, które należałoby wykonać, kto wie, czy nie jak najrychlej, w interesie brata, w interesie rodziny. A w takim razie czyż nie byłoby zbrodnią utajenie tej kartki, wskazującej może deską ratunku?

W serdecznym tym kłopotcie, przyjaciółka panny Herskiej postanowiła zasięgnąć rady u innej swej przyjaciółki, a mianowicie wychowanki dr. Kornika.

W pokoiku Zosi panowała dyskretna narada przez całe popołudnie, obie jednakże główki nawet wspólnym wysiłkiem nie zdołały pokonać nagromadzonych trudności. Policzki im gorzały, iskrzyły się oczy, tak je przejęła chęć wydobywania tajemnicy z osłony cyfr, jak orzech z łupiny, ale łupina była twarda i uragała naciśniętym młodym zębkom.

dania urządzenie i umeblowanie 7, 6 lub 5 czy 4 pokoi jest natychmiast do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu na Wschód. Naturalnie żydowski przepuknie korzystają z tych ogłoszeń skwapliwie i robią w tym kierunku zakupy za bezcen.

Wielkie wrażenie wywołała w całym mieście pogłoska, iż czterech oficerów odebrało sobie życie po otrzymaniu rozkazu wyruszenia na wojnę japońską. Pogłoska okazała się przesadzoną, gdyż istotnie odebrał sobie życie tylko jeden oficer, który otrzymał rozkaz opuszczenia Warszawy i wyjechania na wojnę, podczas gdy ślub jego miał się odbyć właśnie za tydzień.

Z innych wieści niewojennych donoszą, iż legenda o mającym nastąpić za rok przesiedleniu się dyr. Pawlikowskiego w charakterze głównego intendenta teatrów z pensją 6.000 rubli za 6-letnim kontraktem do Warszawy, spotkała się tu z ogólnym pesymizmem i niewiarą w jej autentyczność. Przynajmniej w zamku w kancelaryach generała gubernatora nie o tem wiadomo. Sam zaś prezes teatrów nie ma prawa czynić tego rodzaju p. Pawlikowskiemu ani propozycji, ani nawiązywać układów. Jest to stanowczo kaczka dziennikarska, jakich wiele, która jednak p. Sliwińskiemu, wciąż na swem stanowisku silnie zachwianemu, dużo napsuła krwi i humoru.

Natomiast bardzo stanowczo i zdecydowanie

liczą się tu z możliwością powrotu p. Chodakowskiego w charakterze reżysera opery, w której zapanował istny rozgardyasz i nieład od dłuższego czasu.

Zapowiedziana na dziś premiera opery Melcera „Marya“ z p. Bohuss Hollerową w roli tytułowej, została odłożoną dla lepszego wystudowania jeszcze na tydzień, tak samo przełożono na przyszłą sobotę premierę Przybyszewskiego „Śnieg“, który miał być grany w tę sobotę.

Warszawie ma przybyć w przyszłym miesiącu jeszcze jedna idenienie rosyjska księgarnia. Będzie to fi-



Naczelnny wódz marynarki japońskiej admirał Ito.

lia księgarni petersburskiej Wolfa. Wynajęto na ten cel olbrzymi lokal przy ulicy Berga, w parterze pałacu Krasińskich, składający się z trzynastu sklepów, razem połączonych. Jakby na ironię tuż o ściankę za tą księgarnią przyszłą mieści się fundacja biblioteki Krasińskich, mająca prawo publiczności.

W zakończeniu donoszę, iż wczoraj miał wyjechać ztąd na plac boju współpracownik *Kuryera warszawskiego* p. Naimski, delegowany przez redakcję do przysyłania oryginalnych wiadomości z pierwszej ręki. W ostatniej jednak chwili wydawnictwo cofnęło się a to w przewidywaniu, iż cenzura po swojemu będzie kreślić te korespondencye i redukować je do minimum, tak, jak to czyni z podobnym z telegramami. Wobec tego wyjazd kosztowny „specjalnego korespondenta“ chybilby zupełnie celu. W Warszawie wolno pisać tylko o powodzeniach oręża rosyjskiego.

Erka.

Wojna.

Wojsko japońskie. Hr. Königsmarek, długoletni *attaché* wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w Tokio, ogłosił niedawno dzieło, traktujące o stosunkach japońskich i rozumie się wiele uwag poświęcił w niem — armii japońskiej. Autor przyznaje najotwarciej, że nauczycielami Japonczyków w sztuce wojennej, oraz prze-

Więc narada wojenna skończyła się zgodnie powziętą uchwałą, że nikt inny, jeno chyba dr. Kornik wyprowadzić potrafi z kłopotu strapione duszyczki pańienek. Czekają też z niecierpliwością chwili, gdy ostatni wroszcie pacyent opuści gabinet lekarza i na eskulapa wykonać będzie można zamach, zrabować mu wolnych chwil parę dla błahostki, na wzór nieznacznej, ale w gruncie — licho wie — jak domiosłej.

Lekarz uśmiechnął się, zaatakowany przez dwoje dziewcząt, na twarzyczkach których sfrasowanie wycisnęło widoczne swe piętno.

— A, Karola! — rzekł — Karolka, Karola! Zatem znowu zaniedbał systemu kapslowego. No, pokażcie, zobaczymy, co co tam się kryje.

Baczenie przejrzał szyfrowane pismo.

— Hm! — cedził z wolna. — Może to nie będzie tak trudne, jak się na pozór wydaje. Mamy punkty oparcia w literach wypisanych; wyczytanie będzie tylko rzeczą cierpliwości. Poszlij Zosiu zaraz po „Noworocznik“ *Wieku Nrwego*, bo mi szkoda czasu

szukać starego egzemplarza. Najbardziej mnie zastanawia tylko szereg znaków rytmicznych, którymi kończą się zapiski. Bo tyle, moje panny, powinny byłyscie wynieść z pensyi, aby wiedzieć, że owe pauzy i półksiężyce nie są niczem innym, jeno szematem rytmicznym dwuwierszu. Czyżby Karol przeszedł obecnie na pole poezyi i chciał nas uszczęśliwić produktami swej muzy?

I pozostawiwszy panny, wyniósł się sam do swego gabinetu. W pół godziny później wrócił z kartką w ręku.

— Ho, ho — rzekł wesoło, — z pana Karola filut niełada. Szyfry jego są mylne; niechby był się mnie poradził, a dowiedziałbym mu, że prawdziwy napis tak opiewa:

XXV^{1/2}, XII^{0/3}, LXXXVII^{11/3}.
XXV^{1/2}.
XII^{0/3}, III^{4/3}, V^{0/2}, L^{1/3}, XXV^{1/3}.

II^{1/3}, K, L^{1/3}, II^{1/3}, XCV^{0/3}, XII^{0/3}.
XLVII^{4/3}, a, II^{1/3}, r, XIX1-11,
XXV^{1/2}.
III^{4/3}, LI^{2/3}, XXV^{1/3}, o, XLVII^{4/3},

XII^{0/3}, t, LXXXVII^{11/3}, IX^{0/3}.

II^{1/2}, XIX1-11, XLVII^{4/3}, XCV^{0/3}, IX^{3/2}, XIX1-11.

X^{5/1}, XLIX^{2/3}, LXXXVII^{11/3}, LI^{2/2}, XXX^{3/1}, LXV^{16/3}, XIX1-11.

XLIX^{2/3}, IX^{3/2}, L^{1/3}, IX^{0/3}, VI^{3/3}, LXXXVII^{11/3}.

VI^{1/3}, L^{1/3}.

XXX^{3/1}, LXXXVII^{11/3}, XIX1-11

IX^{5/2}, XIX1-11, X^{5/1}, IX^{0/3}, X^{5/1}, V^{11/3}, XXV^{1/3}, LXXXVII^{11/3}.

XXV^{1/2}, LXV^{16/3}, XIX1-11, XXV^{1/3}, V^{5/2}.

XXV^{1/3}, XIX1-7, LI^{2/2}, XLIX^{3/2}

K	a	r	ol
—	—	—	—
—	—	—	—

(C. d. n.)



kodnikami ich w wyćwiczeniu wojwowem byli — Niemcy.

Posłuchajmy, co o wojsku japońskim mówi hr. Königsmarek:

„Mundury armii japońskiej, komenda, mustra, są pochodzenia niemieckiego. Regulamin służby polowej jest niemal dosłownym przekładem naszego regulaminu. Wszystkie przepisy wojskowo opierają się na podstawach niemieckich... Trosura i zapal armii japońskiej są godne podziwu, a lubo dziś jeszcze nie wyrosła ona z powijkaków i znajduje się poniekąd na poziomie szkoły elementarnej, doskonałość materiału żołnierskiego uprawnia do nadziei najwyższych. Porównywując wojskowość japońską z zegarkiem, można powie-

dzieć, że werk jest dobry, tylko jeszcze nieuregulowany.

Podczas manewrów japońskich zauważył hr. Königsmarek nadzwyczajny entuzjazm wszystkich warstw ludności do życia wojskowego. Uderzyło go także wychowanie militarne młodzieży. Tysiące umundurowanych wychowanców szkół ludowych i gimnazjów, bractwa i stowarzyszenia stały całemi godzinami z karabinem na ramieniu po obu stronach ulicy, aby przypatrzeć się defiladzie pułków. A gdy wojsko miasto opuściło, cały ten tłum w ordynku wojskowym poszedł w ślad za niem, aby widzieć ćwiczenia bojowe.

Patryotyzm, energia i dyscyplina Japończyków, ubogich i bogatych,

ciemnych i wykształconych, są charakterystyczną cechą tego narodu, który, postępując mądrze a wytrwale, umiał zachować sobie nieograniczoną samodzielność w stosunku do Europy.“

Charakteryzując poszczególne rodzaje żołnierzy japońskich, hr. Königsmarek mówi z nadzwyczajnym uznaniem o postępach piechoty i artylerii japońskiej.

Piechota japońska posiada wytrwałość tak wielką, że w tym kierunku przewyższa wszystkie armie na świecie. Jej zdolność odbywania szalonych marszów z ciężkim pakunkiem w tempie kawaleryjskim mogłaby, przy umiętnym wyzyskaniu tej właśnie zalety, osiągnąć w taktyce bojowej wyniki wprost znakomite.

A z tymi przymiotami łączy się milezące posłuszeństwo, dalekie jednak od flegmatyczności lub niedołęstwa. Jestto rzeczą stwierdzoną, że mało który żołnierz europejski tak żywo i poważnie interesuje się sprawami taktyki wojennej, jak wychowany w zasadach militaryjnych nowo Japończyk.

Dzięki dyscyplinie wzorowej, nawet kawalerya jest wcale poprawną, lubo ustępuje piechocie. Japończyk jest urodzonym piechurem, nie kawalerzystą. Zresztą Japonia cierpi na brak koni dobrych, któremu dotychczas zaradzić się nie udało, pomimo najrozleglejszych prób, przedsięwziętych w celu poprawienia rasy koń.



Zniszczony krążownik rosyjski „Diana“

107

JULES de GASTIGNE

NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmułowicza-kozińskiego

— Coby się stało, gdyby koniecznym było dotrzymywać wszystkie przysięgi, dawane kobietom — ze spokojem odpowiedział Croix Dieu. — Czyż same kobiety dotrzymują ich? Przysięgają kochać całe życie, a kochają pół roku. Jeśliby tego nie było na świecie, życie byłoby zbyt monotonna. Lecz o cóż chodzi? Pani pokochała kogo innego — ja również. Rozejdźmy się przyjaźnie... W ten nie ma nic dramatycznego, uściśnijmy sobie dłonie i rozejdźmy się po przyjacielsku, każde w swoją stronę. Zawsze mile będę wspominał te przyjemne chwile...

Zara nie mówiła, chociaż obojętny ton mowy kochanka doprowadził ją do wściekłości. Głuchy gniew rósł w jej piersi.

— A więc tak zapatrujesz się pan na tę sprawę? — zapytała Zara.

— Jakże, u diabła, chcesz pani, bym się zapatrywał?! — ze śmiechem odpowiedział hrabia. — Czy nie pragniesz pani przypadkiem mojej śmierci, jak w melodramatach?

— Jest mi to obojętne — pochmurnie odpowiedziała Zara.

Croix Dieu roześmiał się

— Bierz diabli! — zawołał — Kochana Zaro, pani mnie przerażasz!... Masz pani gesta tragicznej królowej, gdybyśmy żyli w średnich wiekach, kiedy to oszukane kobiety nasylały wiernego sługę, aby zamordował niewiernego kochanka, słowo honoru daję, zląkłbym się.

— Śmieję się pan — odrzekła Zara. — Mszczą się nietylko w średnich wiekach... A więc pan mnie nie kochasz?

— Nie — odpowiedział hrabia. — Widzisz pani, że jestem otwarty.

— Tak. I to daleko lepiej. Od dawna już nie kochasz mnie pan?

— Mój Boże! — powiedział młody człowiek. — Nie pamiętam daty,

lecz o ile mi się zdaje, już od pół roku

Zara drgnęła.

— Być może — ciągnął hrabia — iż powinienem być przed wpuszczeniem pani, zrewidować ją, czy nie masz przypadkiem jakiej ukrytej trucizny.

Drwiący ton hrabiego wyprowadził Zarę z równowagi.

— Łotr... — krzyknęła, podchodząc do hrabiego.

Hrabia cofnął się.

— Tak — powtórzyła — jesteś pan łotrem, który śmiał mi dziś powiedzieć, że pół roku już mnie nie kocha, a nie ma tygodnia, jak leżałaś pan u nóg moich, przysięgając, że będziesz mnie kochał całe życie!

— Czemu się pani żali, jeżeli przedłużył dla niej dni szczęśliwe?

— Kochałaś pan we mnie — ciągnęła obrażona Zara — pieniądze, które dawałam za każdym razem, gdyś przychodził odegrać komedję samobójstwa!...

Hrabia pobladł.

(C. d. n.);

skiej w tem państwie wyspiarskiem Artylerya jest doskonałą.

Hr. Königsmarek mniema, że w razie wojny Japonii z któremkolwiek z państw europejskich, zaważy niekorzystnie dla armii mikada fakt, iż starsi oficerowie japońscy nie są wychowani według zasad jednolitych, co w momentach krytycznych może osłabić akcyę strategiczną.

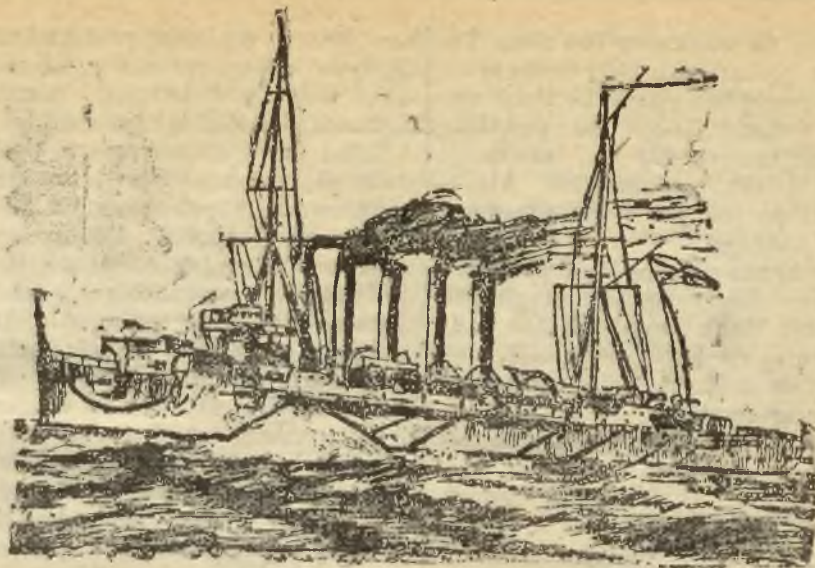
Zdanie hr. Königsmarcka potwierdza także jego następca na placówce japońskiej, baron Richthofen, który w swoim zajmującym dziele p. t. „Smok i chryzantem“ wyraża się również z najwyższym uznaniem o militarnym duchu narodu japońskiego. Wyrazem tego ducha jest stara pieśń wojenna p. t. „Mężni bojownicy“, którą i dzisiaj jeszcze śpiewa młodzież w państwie mikada.

Pierwszy ranny od kuli japońskiej. Depesza, otrzymana przez sztab główny marynarki w Petersburgu, brzmi: „Przy bombardowaniu Portu Artura raniony został podpułkownik morskiej artyleryi Zajączkowski“.

Bruno, syn Władysława, Zajączkowski otrzymał rangę oficerską po wyjściu z petersburskiego korpusu marynarki w r. 1879; był od r. 1900 pomocnikiem zawiadowcy remontem artyleryjskim na statkach, oraz inspektora artyleryi na statkach i w składach kronsztadzkich. Ma obecnie lat 45. Na daleki Wschód komenderowany został niedawno.

Kwestya węgla. Jak wielką gra rolę w wojnie, prowadzonej na morzu, dómaczyć zbyteczna. Brak węgla u nieruchamnia najpotężniejszy statek. Otóż największe zapasy węgla posiadają Stany Zjednoczone. Już w ciągu 1900 r. (bo te ostatnie posiadamy dane) były w stanie dobyć na własnym terytoryum 243 miliony ton węgla. W tymże roku Anglia dożyła 229 milionów, a Japonia 7 milionów. Japonii dotąd dostarczała głównie węgla — Anglia.

Zirytowany car. *Daily telegraph* donosi z Petersburga: „Jeszcze na dni



Zniszczony krążownik rosyjski „Askold“.

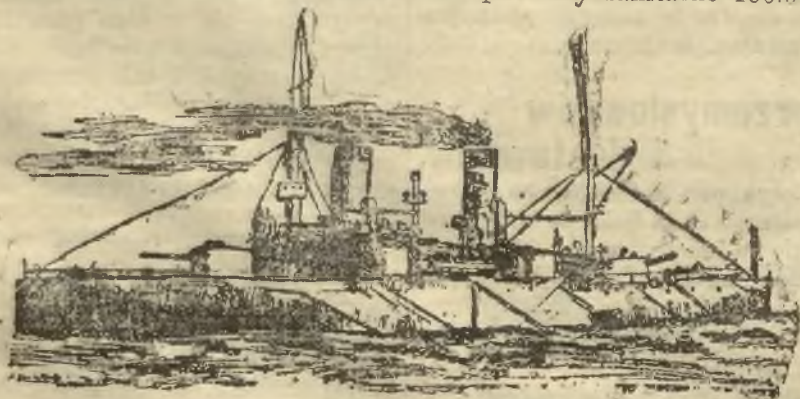
kilka przed wybuchem wojny nie miał nikt pojęcia o zerwaniu stosunków dyplomatycznych, a najmniej sam car. Wyraził się on jeszcze w czwartek 4. b. m. do W. księcia Miokołaja: „Wszystko pójdzie dobrze. Nie ma niebezpieczeństwa wojny. Prowadzić będę moje rządy dalej w pokoju i spokoju“. Następnie poszedł car do opery. Podeszas przedstawienia w operze nadszedł telegram, zawierający wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Japonią a Rosyą. Nie chciano na razie zmartwić cara i dlatego podano mu depeszę dopiero po przedstawieniu. Car był bardzo poirytowany na urzędników odpowiedzialnych i dał dobitnie wyraz swemu oburzeniu. Jeszcze gdy we wtorek 9. bm. rano minister spraw zagranicznych zjawił się na posłuchaniu, znalazł cara we łzach i poirytowanego tem, że ukrywano przed nim prawdziwą sytuacyę“.

Rozporządzenie synodu. Z powodu rozpoczęcia kroków wojennych z Japonią, św. synod postanowił: 1) oddać do rozporządzenia głównego zarządu Towarzystwa Czerwonego Krzyża na potrzeby sanitarne 100.000 rb.

i 2) polecić kantorom synodalnym moskiewskiemu i gruzińsko-imeretińskiemu, duchowieństwu dycecezyalnemu, dostojnikom kościelnym, zarządzającemu duchowieństwem nadwornem i protospresbyterowi duchowieństwa wojskowego i marynarki, cerkwiom, duchowieństwu parafialnemu, ławrom, klasztorom staupigialnym i innym, aby wzywano do ofiar na potrzeby sanitarne armii czynnej. Ofiary te właściwe władze duchowne obowiązane są oddawać miejscowym oddziałom Towarzystwa Czerwonego Krzyża, a gdzie tych nie ma, wnosić do miejscowych kas skarbowych, donosząc o tem zarządowi ekonomicznemu przy św. synodzie, aby zarządzo no przeniesienie sum ofiarowanych z kas skarbowych tam, gdzie należą.

W bankach petersburskich. Przez cały wtorek były kantory bankierskie petersburskie w obłężeniu. Powodem ku temu było wezwanie, aby osoby, które wartościowe papiery w bankach zastawiły — wniosły sumy, wyrównyujące różnicę kursu, bardzo zniżonego w ostatnich dniach na walory. Ludzie niezamożni, a tacy głównie mieli zastawione w bankach papiery publiczne, nie mogąc wnieść dopłaty, rozstawali się z nadzieją wrócenia kiedy do posiadania swych depozytów. Wielkie straty poniosły osoby, mające w bankach tak zwany bieżący rachunek (*on call*).

Mnóstwo osób rzuciło się wynieć w Banku państwa pożyczkę, wycierającą w pierwszej i drugiej emisji, oraz rentę państwową. W oddziale kupna i sprzedaży potworzyły się przed kasami istne zatory. Urzędnicy podali do wiadomości, że ze względu na to, iż Bank państwa nie jest obowiązany wymieniać papiery



Zniszczony pod Portem Artura statek rosyjski „Polwa“.

publiczne na banknoty lub złoto, kupowane będzie od każdej osoby tylko jeden egzemplarz pożyczki. Bank wypłacał (wtorek 27-go) za pożyczkę pierwszej emisji 381 rb., za drugą emisję 307 rb., za rentę 96. Ale — nabywał po jednym tylko egzemplarzu od każdego.

Po upływie godziny, tj. o południu, gdy nowe kursy zostały na giełdzie ogłoszone, Bank wypłacał już o 10 ubli mniej na każdym bilecie, nabywając w dalszym ciągu tylko po jednym egzemplarzu od każdego interesenta. Rentę zaś kupowano bez żadnego ilościowego ograniczenia.

ile kosztuje pancernik i jego strzał armatni?

Największy dawny statek wojenny żaglowy kosztował około 1 do półtora miliona rubli; najdroższy statek parowy nieopancerzony półtora miliona rubli. Jakaż to różnica z olbrzymi kosztami obecnych olbrzymów żelaznych, tych twierdz ruchomych, pancerników.

Na pierwszy pancernik angielski „Warrior“ wydano w r. 1860 trzy i pół miliona rubli. Był to dopiero początek wzrostu wydatków na budowę statków wojennych.

Pancernik niemiecki „König Wilhelm“ w r. 1863 kosztował już pięć milionów; włoski „Duilio“ w 1876 r. 7 milionów, a „Italia“ w r. 1880 10 milionów rubli. W ciągu lat trzydziestu koszt pancerników podniósł się blisko trzy razy.

Główny wydatek przy budowie nowoczesnych statków wynosi opancerzenie. Z 8 i pół milionów rubli, które wydano na statek francuski „Magenta“, 6 milionów, a zatem około 70 procent poszło na opancerzenie.

Żaglowiec pierwszorzędnych rozmiarów był uzbrojony w 120 dział, ważących 480 ton (1 tona — 62 pudom); na pierwszym pancerniku pomieszczono tylko 32 armaty, ale ważyły one już 690 ton. Na zbudowanym w r. 1889 pancerniku „Italia“ pomieszczono tylko zaledwie 4 duże armaty i 8 małych, ale ważących prawie dwa razy więcej, aniżeli 32 armaty pierwszego pancernika, mianowicie 1.150 ton. Tak więc waga dział w porównaniu z działami okrętów żaglowych powiększyła się przeszło 150 razy, odpowiednio do tego wzrastały rozmiary i waga pocisków.

Średnica pocisków na „Warrior“ wynosiła 16 centymetrów, ciężar zaś kuli dochodził do 315 kilogramów;

na „Italii“ średnica pocisku równa się tylko 43 centymetrom, ale natomiast waga pocisku jest strasznym ciężarem, bo 907 kilogramów.

Kilka lat temu, Anglicy posługiwali się armatą 305 milimetrową, gwintowaną, z pancernem o 30 centymetrach grubości. Potem zaopatrzyli się w armaty o 80 tonnach (406 milimetrów), wyrzucające pociski o ciężarze 800 kilogramów. Ale Anglicy nie chcą się dać ubiedz żadnemu mocarstwu. Ponieważ Włochy uzbroiły „Duilio“ i „Dandolo“ w armaty o stu tonnach, wzięli się natychmiast do studyowania projektu armaty o 200 tonnach, mogącej wyrzucać pociski o 3.000 kilogramów. Pocisk taki przeszycie na wskrós pancernik, okryty blachą, mającą 90 centymetrów grubości.

Przypatrzmy się, jakie wydatki tego rodzaju uzbrojenia pociągają za sobą.

Według francuskiego budżetu marynarki, strzał z armaty 110-tonnowej kosztuje 1.664 rubli, co odpowiada kapitałowi (obliczonemu na 4 procent rocznie) 41.600 rubli. Suma tak się rozkłada: Za 450 kilogramów prochu 760 rubli, za pocisk, ważący 900 kilogramów — 904 rubli, razem 1.664 rubli.

Ale to jeszcze nie wszystko. Armaty 110-tonnowe wytrzymuje tylko 93 strzały, czyli, że po tej liczbie wystrzałów staje się niezdadną do użycia i musi wracać do fabryki. Ponieważ zaś armata kosztuje 164.800 rubli, zatem zużycie przy każdym strzale wynosi 1.736 rub., co koszt każdego strzału armatniego podnosi do 3.400 rubli.

Za każdym przeto ruchem, ilekroć daje się strzał z armaty 110-tonnowej, wylatuje w powietrze procent roczny od kapitału 85.000 rubli. Tysiąc takich strzałów przedstawia kapitał 84 miliony rubli.

Strzał z armaty 67-tonnowej kosztuje ogółem 1.840 rubli, z armaty 45-tonnowej — 900 rubli.

Zdaje się, że w marynarce najtańszej kosztują... majtkowie.

Dla przemysłowców i dostawców.

Redakcja pisma fachowego *Związku inżynierów c. k. kolei państwowych* z chwilową siedzibą w Villach, w Styrii zamierza ogłosić w najbliższej przyszłości wykaz firm, któreby mogły dostarczać materiałów i podejmować się przedsiębiorstw i wykonania robót na kolejach żelaznych.

Wykaz ten, który co roku po uzu-

pełnieniu ma być ogłaszany, stanowić będzie cenny podręcznik przy rozpisywaniu rozpraw ofertowych na wykonanie wszelkich robót przy kolejach żelaznych, jakoteż i na dostawę wszelakich materiałów.

Podręcznik ten stanie się pożądanym także i w innych gałęziach pracy technicznej nie podlega zatem wątpliwości, że leży on w interesie przemysłowców i przedsiębiorców krajowych.

Bezpośrednie zgłoszenia odnośnych firm przyjmuje do 20. lutego b. r. Redakcja wymienionego pisma pod adresem: *Zentral-Ausschuss des Vereines der Ingenieure der k. k. oesterr. Staatsbahnen in Villach.*

Wobec okoliczności, że jedna trzecia ogółu kolei żelaznych przypada na nasz kraj, uważa podpisany wydział sekcji lwowskiej za obowiązek wezwać firmy krajowe do najszybszego i możliwie licznego zgłaszania się u wymienionego Związku centralnego z powołaniem się na niniejszy komunikat.

We Lwowie, dnia 12. lutego 1904.

Z poważaniem

Sekretarz: Przewodn.
Wroński. Müller.

W sprawie strejku modniarek.

Otrzymałszy następującą odezwę z prośbą o ogłoszenie jej:

Straszny wyzysk zmusił robotnice modniarskie do upomnienia się o możliwsze warunki bytu. Praca, trwająca przez dzień cały, a częstokroć przedłużana przez noc do świtu, przynosiła im po kilka reńskich miesięcznie, z których wyżyć nie było sposobu. Robotnice wystąpiły więc gromadnie i postawiły żądania tak skromne, że po ich spełnieniu dola ich byłaby wprawdzie bardziej ludzką, ale nie mniej jeszcze pożałowania godną.

Przedsiębiorcy, przyzwyczajeni do uległości i posłuszeństwa ze strony robotnic, są nieubłagani. Chcą stłumić rodzące się w nich poczucie godności ludzkiej i groźbami odwieść je od słusznych a tak skromnych żądań. Wielu pracodawców wyrzuciło robotnice na bruk, a za kilka dni może wszystkie robotnice modniarskie z pracowni żydowskich zostaną bez chleba.

Zwracamy się tedy do W. Pań, aby zechciały poprzeć dążenia kobiet, które po raz pierwszy stają do świadomej walki o najprymitywniejsze warunki bytu. Teraz jest chwila, w której można w czyn wprowadzić uchwałę, powziętą na licznym zebra-

niu pań, odbytem w „Ognisku Kobiet“ 6 lutego b. r.

Niechaj żadna z Pań nie kupuje kapeluszy u tych firm, które nie chcą zgodzić się na żądanie swoich robotnic i wolą sprowadzić gotowe kapelusze z zagranicy lub zatrudnić siły po za krajowe.

Niechaj Panie materyjalną pomocą wspierają odwagę i siłę wytrwania u wyrzuczonych robotnic, a mamy nadzieję, że zwycięstwo będzie po stronie słusznej sprawy

Za komitet!

Vorzimmerowa. Emma Lilienowa.

Datki przyjmuje „Ognisko Kobiet“, Kościuszki 3, w godzinach wieczornych i uproszone do tego panie.

Pracownice modniarskie odbyły wczoraj popołudniu, w sali uniwersytetu ludowego pod przewodnictwem p. Lilienowej Emmy, walne zgromadzenie, na którym rzecznikiem wyzyskiwanych była pani Niedźwiedzka. Przedstawivszy opłakane stosunki pracownic, proponowała, aby od 1 marca, jeśli żądania nie będą uwzględnione, rozpocząć ogólny strejk.

Obecna na zgromadzeniu pracodawczyni p. Montuani, podniosła, że żądania pracownic nie są wcale wygórowane. Dr. Diamand, scharakteryzowawszy stosunki w modniarstwie, postawił rezolucję: „Zgromadzone pracujące uchwalają wytrwać w walce i nie przyjmować roboty, dopóki żądania ich nie zostaną przyjęte“. Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie.

Gal. Kasa pożyczkowa

odbyła wczoraj pod przewodnictwem dr. Stęśłowicza walne zgromadzenie. Sprawozdanie dyrekcji przedstawił dr. Adam, a przobija z niego i przekonuje datami olbrzymi rozwój młodej tej jeszcze, ale bardzo żywotnej instytucji.

Liczba członków Galic. Kasy zaliczkowej doszła w r. 1903 do 1138 (o 464 więcej, niż w roku poprzednim). Udziałów zadeklarowano ogółem 3.490 (o 1566 więcej) na łączną sumę 907.400 k. (o 457.160 k. więcej, niż w roku 1902). Wpłacono na nie do końca grudnia ubiegłego r. 457.900 k. 4 gr. (o 242.756 k. 5 gr. więcej, niż w r. poprzednim). Udziałów nieobciążonych zaliczkami było 1025 (o 516 więcej), a wpłacono na nie łączną kwotę 254.815 k. 56 gr. (o 129.497 k. 14 gr. więcej, niż w r. poprzednim). Suma ogólna wypłaconych pożyczek (zaliczek), po potrąceniu zwrotów wynosiła 31. grudnia 1903 r. 947.535 k. 37 gr. (o 504.495 k. 11 gr. więcej,

niż w roku poprzednim). W porównaniu więc z r. 1902 Towarzystwo to zarówno co do liczby wpłaconych udziałów i w cyfrze wypłaconych pożyczek wykazuje stan dwa razy tak wielki.

Fundusz rezerwowy, który wraz z „ogólnym funduszem strat“ jest w myśl statutu własnością całego Towarzystwa (bez względu na sekcye), wzrósł w roku minionym z 8.782 k. 16 gr. o 7438 k. 92 gr., wynosił więc 16.221 koron 8 gr.

Obrót ogólny z końcem roku 1903 przedstawia się w cyfrze 1,031.493 k. 78 gr.

Z dniem 1. kwietnia 1903 r., otworzono w „Kasie“ dział wkładek oszczędności, oprocentowanych po 4¹/₂% od sta. W okresie powyższym wydano ogółem 134 książeczek wkładowych, na które włożono ogółem 97.440 k. 27 gr. W ciągu roku zamortyzowano książeczek 10, wyjęto ogółem 42.572 k. 53 gr., pozostało przeto 31. grudnia 1903 r. książeczek 124, a stan wkładek wynosił 54.867 k. 74 gr.

Po przedłożeniu tego sprawozdania, referent zaznaczył, że rozwój gal. Kasy od 1-go stycznia br., jest jeszcze intensywniejszy, a świadczy o tem sekcya IV., do której przystąpiło od nowego roku 143 członków z 771 udziałami. Stan członków wynosi obecnie 1281 z 5161 udziałami deklarowanymi, z których 1143 jest nieobciążonych. Najmłodsza sekcya IV posiada 332 członków z 1570 udziałami (z tych 437 nieobciążonych) i pożyczkami w kwocie 404.584 kor. Wpłacone we wszystkich sekcjach udziały wynoszą 518.018 k. 48 gr. Fundusz rezerwowy przekroczył już kwotę 19.000 kor. Pożyczki, zaciągnięte we wszystkich sekcjach, wynoszą 1,146.831 k. 80 gr. Wkłady oszczędności wzrosły od nowego roku o przeszło 100.000 k. i wynoszą obecnie 156.141 k. 54 gr.

Sprawozdanie dyrekcji przyjęło do wiadomości i udzielono dyrekcji absolutorium.

Do rady nadzorczej wybrani zostali ponownie pp. Getritz i Żmudziński, a w miejsce dra Ciska, który opuścił Lwów p. Ludwik Winiarz. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Ludw. Jedliński, St. Matkowski, Maks. Sychowski, dr. Jak. Zach, dr. Emil Roński i dr. Władz. Tucki.

Dyrekcya prawdopodobnie przystąpi wkrótce do budowy własnego domu.

Nasza filia krakowska

rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawanie

rodziennego dodatku krakowskiego,

który oprócz wiadomości lokalnych,

będzie przynosił najświeższe depesze, nadesłane w ciągu nocy.

W ten sposób otrzymają mieszkańcy Krakowa i okolicy codziennie numer *Wiek Nowego* o 20 stronicach druku z wiadomościami najobfitszymi i najświeższymi z całego kraju.

Mimo takiego rozszerzenia wydawnictwa, pociągającego za sobą olbrzymie koszty, cena prounumeraty *Wiek Nowego* wraz z dodatkiem krakowskim wynosi

w Krakowie tylko 1 kor. 25 hal.

w kraju 1 „ 75 „

Numer poszczególny tylko 6 hal.

Adres Redakcyi, Administracyi i biura dla przyjmowania ogłoszeń:

Kraków, ul. Szewska l. 27.

Ktokolwiek z prenumeratorów naszych dotychczasowych w kraju pragnąłby otrzymywać *Wiek Nowy* wraz z dodatkiem krakowskim za cenę prounumeraty, wyżej wymienioną, musi zgłosić się wprost do naszej Filii krakowskiej.

Drobiazgi.

Lwów, dnia 15 lutego.

Jutro:

Juliany. — Symeona i Fyny.

Wschód słońca o godz. 7:15. — Zachód o godz. 5:15.

Temperatura. Dziś o godzinie 8-mej rano było + 4^o R. — O godzinie 12-tej w polu dnie + 5^o R.

Mianowania. Namiestnik zamianował oficyała poczt. Miecz. Mściwojewskiego, kancelistą policyi lwowskiej, Ant. Jankowskiego i kancelistów namiestnictwa, Szym. Jużwę i Wład. Babuchowskiego sekretarzami powiat.; kancel. namiestnictwa Gwidona Domiczka oficyałem, oraz kancelistów sąd. Stan. Uramka, Jann Bonna i Ant. Olecha, tudzież wachmistrzów żandarmerji Franc. Zajicka, Leona Lewickiego i Jana Barabasza, ogólnymistrza artylerji Jak. Szustera i Franc. Najsarka kancelistami namiestnictwa, przeznaczając ich do służby przy starostwach: a mianowicie Mściwojewskiego do Kosowa, Jankowskiego do Husiatyna, Uramka do Now. Sącza, Bonna do Bohorodczau, Olecha do Bóbrki, Zajicka do Wadowic, Lewickiego do Podgórze Barabasza do Tłumacza, Szustera do Gorlic, Najsarka do Sanoka.

Cesarz zamianował docenta prywatnego i amanuenta w bibliotece politechniki wiedeńskiej dra Roberta Daublebsky'ego von Sterneck nadzwyczajnym profesorem matematyki w uniwersytecie czerniowieckim.

Zamiana miejsc. Cesarz zezwolił prokuratorom państwa Antoniemu Stawarskiemu w Rzeszowie na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

W 400-tą rocznicę urodzin Mikołaja Reja w r. 1905 ma się odbyć zjazd naukowy w Krakowie. Owegdaj w tej sprawie odbyło się w sali uniwersytetu liczne zgromadzenie, na którym poruszono między innymi myśl luksusowego wydania „Zwierciadła Reja“ w formacie i czcionkami, zbliżonemi do wieku XVI. Prof. dr. Brückner ma opracować monografię o Reju na 30 arkuszach druku, prócz tego staraniem komitetu będzie zebrać wszystkie pomniki literatury politycznej od r. 1562 do 1574. Monografia ta ma być ukończona jeszcze w r. bież. Nadto prof. Czubek ma wydać przekład Orlanda Szalonego, przypisywany Piotrowi Kochanowskiemu. Uczestnicy zjazdu mają przybyć z gotowemi pracami, które zostaną wydane staraniem Akademii. Temat tych prac obejmować ma wyłącznie XVI wiek. Trwanie zjazdu ograniczone zostało do 4 dni, co jeszcze nie jest ustalone. Dwa dni poświęcone byłyby rozprawom nad przedłożonemi pracami, resztę czasu zajęłaby dyskusja nad Encyklopedyą polską, którą zamierza wydawać Akademia umiejętności.

Przyjęto listę komitetu lwowskiego mającego się zająć zjazdem.

W skład tego komitetu wchodzi: jako przewodniczący prof. dr. A. Malecki i prof. dr. Tadeusz Wojciechowski, jako członkowie zaś: prof. dr. Abraham Władysław, prof. dr. Bołoz-Antoniewicz Jan, prof. dr. Balzer Oswald, dr. Bruchnański Wilhelm, prof. dr. Chmielowski Piotr, prof. dr. Dembiński Bronisław, rektor ks. dr. Fijałek Jan, prof. dr. Finkel Ludwik, dr. Gubrynowicz Bronisław, prof. Kalina Antoni, Kasprowicz Jan, prof. dr. Kruczkiewicz Józef, dr. Łoziński Władysław, prof. dr. Pilat Roman, prof. Schneider Stanisław, dr. Semkowiec Aleksander, prof. dr. Twardowski Kazimierz i prof. dr. Wojciechowski Konstanty.

Oświadczenie. Otrzymujemy następująco pismo: „W nr. 67 *Słowa Polskiego* pojawił się list, zatytułowany: „Bratnia Pomoc słuchaczy politechniki“, a podpisany przez słuchaczy Oskara Pohlaana i Jana Halucha, którzy podali się jako przewodniczący i sekretarz Tow. Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki. Wobec tego podpisany Wydział podaje do publicznej wiadomości, że netylko nie został żaden nowy wydział wybrany, ale, że od dnia 12. grudnia z. r., kiedy podpisany Wydział wybrano, nie było zwolywano żadne walne zgromadzenie, na którego porządku dziennym miałyby być traktowane ustąpienie dotychczasowego i wybór nowego Wydziału, że słuchaczo politechniki Oskar Pohlman i Jan Haluch wystąpili samowładnie i bezprawnie, że za postępek swój wykluczeni zostali uchwałą Wydziału z dn. 10. lutego br. z Towarzystwa, sprawa ich oddana została rektorowi Politechniki,

a gdyby i nadal bezprawnie w imieniu Tow. występować zechcieli, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej. Za Wydział Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie: St. Downarowicz, przewodniczący, Kazimierz Bartel, sekretarz.

Centralny związek fabryczny związał stale stosunki z austriackim muzeum handlowem i z austro-węgierskim Towarzystwem eksportowem, do którego przystąpił jako członek. Równocześnie wszedł w bezpośredni kontakt z wieloma wiarogodnymi źródłami informacyjnymi za granicą.

Wskutek tego jest „Centralny związek fabryczny“ w możności zaciągania i udzielania dokładnych informacji, dotyczących się spraw eksportowych, jako to: wyjaśnić co do zagranicznych źródeł zakupu i rynków zbytu, stosunków cłowych i t. p.

Wiece przemysłowe. Wczoraj po południu odbyły się dwa wiece w sprawie obrony przemysłu krajowego; podniesiono też na nich sprawę nabywania węgla z Królestwa Polskiego celem wyrugowania węgla pruskiego. W gmachu szkoły im. Konarskiego przemówił do licznie zebranej publiczności p. Olszewski. W szkole zaś im. Kordeckiego p. Gerslman, poczem nastąpiła dyskusja. Uchwaleniem rezolucyi, zmierzających do rozszerzenia akcji, popierającej rozwój przemysłu krajowego, zakończono obrady.

Na wniosek krajowej komisji przemysłowej powołał Wydział krajowy dra Rogera Battaglię, dyrektora „Centralnego Związku fabrycznego“ na członka korespondenta krajowej komisji przemysłowej.

W przeczuciu rychłej wiosny wychodzą z ukryć owady, budzą się do życia. Wczoraj zawiła do Tow. asek. „Feniks“ zwoleńczka ciepła biedronka siedmiokropka. Biedaczka nie wiedziała o tem widocznie, że obecnemu ciepłu dowierzać nie można, że „na luty trzeba jeszcze dobre ubrać buty“.

Olbrzymią kradzież popełniono w nocy z soboty na niedzielę w Bóbrce, we dworze p. Henryka Czajkowskiego. Złodzieje dobrali się do salonu zdaje się między godziną pierwszą a drugą, w nocy, poczem splądrowali pięć pokoi, zabierając wszystko, co im tylko wpadło w ręce. Między rozmaitymi drobiazgami, których nie zdołano dotychczas zliczyć, zabrali złodzieje: 4 futra, 2 paitoty, lornetkę, 4 brzytwy, cygarniczkę z pianką i bursztynem, 7 surdutów, 15 par spodni, 20 kamizelek, 2 zarzutki, 6 par butów, 9 bursztynów z fajek, laskę hebanową ze złotym wężykiem, 9 szpilek złotych do krawatki, dwie szpilki złote do krawatów, z tych jedna z trzech perełek w formie trefla z brylancikami, druga zaś również z perłą, przedstawia-

jąca pajaka. Ubrania znaczono były firmą Frydmana we Lwowie. Ogólną szkodę obliczają na 10.000 koron.

Skarga na egzekutora. Mieszkańcy gminy Miklaszowa skarżą się u nas na egzekutora podatkowego z Winnik Bałińskiego, który przybywszy do wsi, częstokroć w stanie podnieconym, wyprawia w karczmie awantury i dopuszcza się formalnych nadużyć. Chłopów w karczmie nazywa „cepami“, a gdy mu który odpowie podobnym epitetem, pan egzekutor udaje się pod osłonę prawa. Tak się działo z włościaninem Romanem Morawskim, który skazany został na 10 dni aresztu. Ten sam pan egzekutor wpadł do pomieszkania Katarzyny Jarosławskiej i zażądał jaja. Wydawały mu się za drogie i za małe, to też pobił je, potem zaś dopiero przystąpił do czynności urzędowej i za jakąś pretensyę za-fantował biednej kobiecie płótno. Możeby władze podatkowe zechciały ukroczyć samowolę tego kacyka.

Niestuszenie podejrzany. W numerze 785, podaliśmy, że Dawidowi Majblumowi, blacharzowi, skradł szwagier jego Salomon Wisching dwie poduszki, trzy tuziny damskich koszul i 10 obrusów wart. 250 kor. Wisching miał wpaść do mieszkania Majbluma ul. Wagowa 6, gdy poszkodowany był nieobecny i okradł go z zemsty. Jak się dowiedzieliśmy Wisching jest szwagrem Majbluma. Siostra jego, leżąc w szpitalu, dowiedziała się, że mąż jej rujnuje tymczasem jej mienie, zastawiając wszystko, co jest tylko w domu. Wobec tego uprosiła brata, Wischinga, ażeby ten zabrał resztę rzeczy w przechowanie, co też on uczynił, a tymczasem Majblum oskarżył go w policyi o kradzież. Sprawa ta rozegra się jeszcze w sądzie.

Zamachy mordercze. Z prośbą o interwencyę zgłosił się wczoraj do policyi Władystaw K., dyetaryusz dyr. skarbu, zamieszkały przy ul. Wuleckiej 1. 8. Popadł on w jakiś konflikt z sąsiadami, a stosunki zaostrzyły się do tego stopnia, że K. pozostaje w obawie o własne życie.

Podobna prośba wpłynęła również ze strony Estery Stierer, właścicielki realności pod l. 6 przy ulicy Peltewnej. Przyjęła przed kilku dniami dozorcę Gerwazego Perstla, oddała go jednak z miejsca, gdy nie chciał robić, co mu kazano. Pan Gorwazy jednak, obrażony w swojej ambicyi, napada codziennie panią Stiererową, przezywając ją „starem pudlem“, któremu musi kości poroztrzasać, wreszcie odgraża się, że niedługo krew się poleje. Wobec tak ładnej perspektywy, Stiererowa prosi policyę o uwolnienie jej od przyjemnego sąsiada.

Kozacy w Galicyi. Z Podwoleczysk donoszą, że 50 kozaków z Zadnieszówki,

należących do sotni, które miały maszerować na Wschód, przeszło z kołmi i w uzbrojeniu przez Zbrucz na terytorium austriackie.

Aresztowania wojskowe. Oprócz majora 20 pułku landwery w Stanisławowie, Więckowskiego, o którego aresztowaniu donieśliśmy onegdaj, uwięziono także podobno dwóch wyższych wojskowych, jednego we Lwowie, drugiego zaś w Przemyślu. Sprawa dotyczy szpiegostwa na rzecz Rosyi.

Kraków.

Jubileusz profesora. Wczoraj obchodził tu 30-letni jubileusz działalności na polu pedagogicznem dyrektor I. szkoły realnej i poseł do Rady państwa, dr. Ignacy Petolenz. Rano składano jubilatowi w auli szkolnej życzenia, popołudniu zaś odbył się zbiorowy bankiet.

Z Krakowa donoszą: Dziś w południe rozpoczęły się pod przewodnictwem wiceprez. Leo konferencye z przedstawicielami sąsiednich gmin w sprawie utworzenia wielkiego Krakowa. Pierwszą konferencyę miano z delegatami gminy Ludwinowa, popołudniu odbędzie się konferencya z delegatami Półwsia Zwierzynieckiego, a następnie inne.

W południe odbyła się w biurze prezydyalnem konferencya w sprawie uzupełnienia robót około nowych koszar dla wojska mającego ustąpić z Wawelu. W konferencyi wzięli udział: delegat Wydziału kraj. radca Woreszczyński, imieniem rządu delegat Federowicz i st. radca Saare, imieniem miasta prezydent i 2 radnych, reprezentant wojskowości i magistratu. Konferencya dotyczyła uzupełniających robót dla koszar artylerji w Prądniku Czerwonym, jak budowa kanału i t. p.

Wojna rosyjsko-japońska.

Młodzież polska do młodzieży japońskiej. Grono młodzieży naszego uniwersytetu i szkoły dublańskiej wysyła na ręce angielskiego poselstwa w Tokio następującą depezę, napisaną po angielsku i zaadresowaną „do uniwersyteckiej młodzieży japońskiej w Tokio“

Vivat Japonia!

Młodzież polska śle młodzieży japońskiej gorące wyrazy sympatji i życzenia chwalebego zwycięstwa. Zarazem prosi o zwrócenie sympatycznej i starannej uwagi na Polaków, służących w armji rosyjskiej. Sercem są oni wszyscy z wami, lecz zmuszeni są stawać do walki przeciwko wam.

Lwów w Galicyi (w Austryi)

15. lutego 1904.

(Podpisy).

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana, wskutek tego depezy telefonicznych nie otrzymaliśmy.

(Dep. „Wiek Nowego“ i naszego wiedeńskiego korespondenta).

Dymisyja ministra wojny.

Paryż. Pisma tutejsze donoszą z Petersburga, iż minister wojny Kuropatkin podał się do dymisyji.

Demonstracya.

Warszawa. Z Petersburga donoszą, że w kilka dni po wybuchu wojny była demonstracya przed ministerstwem spraw wewnętrznych, skierowana przeciwko Plehmemu. Dla rozprędzenia manifestantów musiano użyć wojska.

Nowa bitwa pod Portem Artura.

Tientsin. Jak słychać, odbyła się dnia 11. bm. nowa walka koło Portu Artura. Rosyianie pobici cofnęli się do portu, poczem japońska flota bombardowała forty, a następnie odstąpiła. Powiadają, że kilka rosyjskich okrętów zatoneło, lub odniosło uszkodzenia. Jeden okręt japoński został przedziurawiony.

Czeski wielbiciel knuta.

Praga. Posel Baxa otrzymał za swą moskalofilską depezę telegram od hr. Lambsdorfa imieniem cara.

Spadek kursów.

Wiedeń. Kursa ogromnie spadły z powodu nowej klęski, poniesionej przez Rosję.

Alarm!

Petersburg. Cała armia rosyjska otrzymała rozkaz natychmiastowej mobilizacyi, nie wyłączając nawet gwardy carskiej.

Raport urzędowy z Portu Artura.

Petersburg. — General Pflug donosi z Portu Artura d. 14 lutego: Według prywatnych doniesień wysadzili Japończycy na ląd po bitwie pod Czemułpo 19.000 wojska. Pomiędzy Czemułpo a Czifu urządzono telegraf bez drutn przy pomocy okrętów, służących za pośrednie stacye.

W Porcie Artura wszystko spokojnie. Nie ma żadnych wiadomości o nieprzyjacielskiej eskadrze. Okręty wywiadowcze, które powróciły z Tadungu (Tatungkau), nie potwierdziły wiadomości o pojawieniu się tam rosyjskich pancerników. Mobili-

zacya postępuje naprzód. General Bajlewski, szef inżynierji obszaru Kwantung donosi d. 11. lutego, że podczas ostrzeliwania Portu Artura baterye i twierdza nie doznała żadnych uszkodzeń.

Neutralność Francyi.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza oświadczenie o neutralności Francyi

Koło Jesso.

London. Biuro Reutersa donosi Tokio dnia 12. lutego br.: Słychać, że rosyjskie okręty wojenne krążą ciągle jeszcze koło wybrzeży wyspy Jesso. Według dotychczas nie potwierdzonej pogłoski, miały one ostrzeliwać jedno z nieobwarowanych miast.

Przyjazna postawa prasy niemieckiej wobec Japończyków, wywołuje tu wielkie zadowolenie.

Potwierdzenie klęski.

Wiedeń. Źródła japońskie potwierdzają wiadomość o wysadzeniu rosyjskiej floty z Władywostoku w cieśninie Cugara. Mianowicie stać się to miało nie wskutek strzałów floty japońskiej, ale przez wybuch min pod wodnych, założonych celem obrony brzegów Japonii.

London. Ze wszech stron nadchodzą potwierdzenia o nowej wielkiej klęsce Rosyan w Porcie Artura.

Zabrane okręty

London. — Według nadeszłych do „Lloydu“ doniesień z Nagasaki, zabrali Japończycy 5 okrętów norweskich, będących w służbie rosyjskiego przedsiębiorstwa.

Niepokoje w Chinach.

Pekin. Tlum zachowuje się coraz groźniej. Wśród cudzoziemców panuje wielkie zaniepokojenie.

Wątpliwe wiadomości.

London. Kilka londyńskich gazet niedzielnych rozpowszechniło wiadomość, jakoby 3 rosyjskie okręty z eskadry władywostockiej zostały zatopione. W tutejszem japońskiem poselstwie nie ma wcale potwierdzenia tej wiadomości.

Wiedeń. Z dobrze poinformowanych źródeł nie ma dotychczas potwierdzenia alarmujących pogłosek z terenu wojny, rozpowszechnionych w prasie zagranicznej.

Fatalny tron

czyli Car Aleksander III. i jego dwór, powieść wychodzi w zeszytach po 10 ct. (20 h.) Zeszyt okazowy przesyła bezpłatnie.
R. Landau, Lwów, Czarnieckiego 1. 3

Wódz kozaków.

Petersburg. Generał Rennenkampf mianowany szefem wojsk kozackich w Azji wschodniej.

Zniszczony telegraf. — Zamach na most.

Petersburg. Aleksiejew doniósł carowi, że otrzymał wiadomości o uszkodzeniu telegrafu na kolei wschodnio-chińskiej i o usiłowaniu zniszczenia mostu.

Porażki Japończyków na lądzie.

London. *Daily Mail* przynosi z Portu Artura urzędową wiadomość: Japończycy wysadzili na ląd koło Talienwanu (Dalny) 600 żołnierzy, z tej liczby kozacy 418 Japończyków wybili do nogi. Reszta powróciła.

London. *Daily Mail* donosi z Niuczwang z dnia 11. lutego: Według urzędowych depesz z Portu Artura, mieli Japończycy 10. lutego wysadzić na ląd koło szanów nad zatoką Duff wielkie oddziały wojska. Rosyanie pozwolili im wylądować, a potem napadli na nich, przyczem Japończycy zostali z wielkimi stratami odparci.

Parowiec pocztowy ocalony.

Szangaj. Biuro Reutera donosi: Rzekomo przez Japończyków zabrany parowiec pocztowy „Mongolia“ przybył szczęśliwie do Dalnego

Dostawy wojenne.

Newy Jork. Japonia zamówiła tu 60 wozów ambulansowych z szybkim terminem dostawy.

Straty rosyjskie.

Newy Jork. *Associated Presse* donosi, że koło Czemuipo było po stronie rosyjskiej 40 żołnierzy zabitych, a 464 rannych, nadto 1 oficer zabity.

(L) Cofnięcie urlopów. — Londyn.

Kapitan Battine z akademii wojskowej, były naczelnik armii nadgranicznej w Indyach, zawiadamia, że ze względu na wojnę na dalekim Wschodzie, cofnięto wszystkie urlopy oficerów w armii angielskiej w Indyach.

(L) Korespondenci wojenni. — Londyn. Japońskie władze wojskowe wydały następujące postanowienia dla korespondentów wojennych: Każdy dziennik i każde biuro telegraficzne może wysłać do każdego oddziału wojsk upelnomocnionego zastępcę. Każdy korespondent zagraniczny może zabrać ze sobą tłumacza i służącego. Władze wojskowe starają się same o transport i dostarczają koresponden-

towi i jego towarzyszom racyj wojskowych. Surowo jest zakazane używać w telegramach klucza. Wszystkie depesze muszą być przedkładane oficerowi, sprawującemu urząd cenzora. Wszelkie przekroczenia tych postanowień będą karane przez sąd wojenny.

(L) Przyjaźń francuska. — Paryż. Pisma tutejsze podtrzymują z całą stanowczością wiadomość, iż pod Portem Artura zostały zniszczone dwa pułki japońskie. Gazety czynią to widocznie w chęci przypodobania się Rosyi.

(L) Prawdziwy zamiar. — Paryż. Z Tokio donoszą, że admirał Togo oświadczył, iż celem ataku na flotę rosyjską pod Portem Artura była tylko chęć przekonania się o sile floty rosyjskiej, a nie wylądowanie, które było surowo zakazane.

(L) Z floty japońskiej. — Londyn. Ambasada japońska wydała w nocy następujący komunikat: Dnia 11. b. m. napadły cztery wojenne okręty rosyjskie z eskadry władcywostockiej na wysokości Herunasze na dwa handlowe prywatne statki japońskie „Zenszo Maru“ (319 ton) i „Nakanoura Maru“ (1084 ton). Ostatni ten okręt poszedł na dno, „Zenszo“ zaś uciekł i przybył do Fukuyamy.

(L) Niema trujących gazów. — Londyn. — *Daily Mail* donosi, iż poseł japoński stanowczo oświadczył, że nieprawdą jest, jakoby marynarze rosyjscy pod Portem Artura ginęli wskutek trujących gazów, zawartych w torpedach japońskich. Torpedy te zrobione są w Anglii i napełnione bawełną strzelniczą. Japończycy jednak do wielkich granatów zaczęli używać nowego materiału wybuchowego, najsilniejszego z dotąd znanych. Wynałazcą jego jest Japończyk Szimosec.

(L) Potomek Napoleona. — Petersburg. Książę Ludwik Napoleon Bonaparte, generał rosyjski, otrzymał dowództwo nad kawalerią rosyjską w Mandzuryi.

(L) Zakaz wywozu kamfory. — Nowy Jork. Rząd japoński zabronił wywozu kamfory z Japonii i Formozy. Kamfora używana jest do wytwarzania silnych materiałów wybuchowych. Ceła kamfory podskoczyła wobec tego szalenie w górę. Obawiają się tutaj także zmniejszenia wywozu jedwabiu z Japonii.

(L) Wojna a Indie. — Londyn. Z Bombaju donoszą, że ludność indyjska zajmuje się żywo wojną. Klęski Rosyi wywarły w Indyach głębokie wrażenie i zniszczyły niejedną nadzieję. Uważano Rosyę za silniejszą, niż jest nią ona w istocie. Z drugiej

strony indyjscy Azyaci są bardzo zadowoleni ze zwycięstw narodu, mieszkającego w Azji.

(L) Mobilizacja próbna. — Londyn. Flota angielska czyni przygotowania na wszelki wypadek. Oficerowie rezerwowi marynarki otrzymali rozkaz, aby byli w pogotowiu, gdyż wkrótce odbędzie się mobilizacja próbna.

(L) Napad na statek angielski. — Londyn. — Kapitan angielski, Gray, który pod flagą angielską przybył z transportem Chińczyków z Portu Artura do Weiheiwei, donosi, że gdy 9. b. m. z paszportem rosyjskim chciał opuścić Port Artura, strzelił do niego rosyjski okręt strażniczy. Od strzału zostało zranionych pięciu Chińczyków. Kapitan Gray udał się następnie na pokład statku rosyjskiego i otrzymał dopiero wtedy pozwolenie na dalszą podróż, gdy zobowiązał się na piśmie, iż wypadku tego nie ogłosi.

(L) Brak zaufania. — Londyn. — W tutejszych kołach rządowych wzięcia bardzo, aby Niemcy istotnie zachowały neutralność w obecnej wojnie.

Na Bałkanie.

(Dep. „Wieku Nowego“).

(L) Saloniki. Aby skrócić kark reklamacyom bułgarskim, zarządził Hilmi-basza uwolnienie aresztowanych Bułgarów, których wypuszczają w partyach po dwunastu. Również i Macedończycy mają być w ten sam sposób wysyłani do swych rodzinnych wiosek.

Giełda pieniężna.

(Dep. „Wieku Nowego“).

Wiedeń, 15 lutego. Marki 117.16 Renta majowa 99.85. Węg. renta koron 97.70. Akcje austr. zakładu kredyt. 643.50. Węg. zakł. kredyt. 754.—. Anglobanku 281.—. Unionbanku 527.—. Bankvereinu 508.50. Länderbanku 432.—. Kolei państw. 642.50. Lombardy 81.50. Akcje kolei Elbethal 406.—. Fabryki broni 456.—. Tytoniowe —.—. Alpiny 411.—. Rima Muranyi 468.50. Prask. Tow. żelaz. 1900. Losy tureckie 121.—. Ruble 252.50.

↳ Usposobienie: osłabione.

Targ zbożowy.

(Depesza „Wieku Nowego“).

Budapeszt, 15 lutego. Pszenica na kwiecień 8.69—8.70. Pszenica na październik 8.39 do 8.40. Żyto na kwiecień 6.94—6.96. Żyto na październik 6.88—6.90. Owies na kwiecień 5.84—5.86. Owies na październik —.— do —.—. Kukur. na maj 5.44—5.49. Kukur. na lipiec 5.60—5.61. Rzepak na sierpień 11.50—11.60.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: dobra.

Usposobienie: lepsze.

Pogoda: burzliwa.



Car, modlący się w kaplicy pałacowej o zwycięstwo oręża rosyjskiego.
(Według angielskiego pisma *Daily Mail*).

Komunikaty.

Lwów.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś w poniedziałek po raz drugi „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, Iowa i muzyka Gustawa Charpentier. II-gi występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We wtorek na zakończenie karnawału (przedstawienie popularne — po cenach znizonych) „Safanduly“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardon.

We środę po raz 3-ci „Luiza“.

We czwartek popularne przedstawienie po cenach znizonych po raz 6-ty „Faust“, tragedia w 5 aktach Goethego.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W środę 17 bm. koncert van Dycka, nadwornego śpiewaka opery wiedeńskiej.

We czwartek 18 bm. koncert Jana Kubelika.

Z Filharmonii lwowskiej. P. Ernest Van Dyck, nadworny śpiewak opery wiedeńskiej, który wracając z koncertu w Antwerpii, uległ wypadkowi kolejowemu i odniósł dość silne skaleczenie nogi, już wyzdrowiał i dziś koncertuje w Krakowie. We wtorek przyjeżdża do Lwowa, a we środę daje nieodwołalnie koncert w sali Filharmonii.

Król skrzypków, Kubelik, przybywa do Lwowa we czwartek rano, a wieczorem da koncert w sali Filharmonii. Oba koncerty tych mistrzów wzbudziły w mieście naszym wielkie zainteresowanie, gdyż będą to w istocie najświetniejsze wieczory w bieżą-

cym sezonie. Popyt o bilety jest wielki. Obaj artyści dają we Lwowie tylko po jednym koncercie, gdyż p. Van Dyck wyjeżdża ze Lwowa na tournée koncertową po Rosji, a Kubelik wyjeżdża do swoich dóbr w Czechach, które nabył niedawno koło Kolina za 600.000 koron.

Z opery. Dyrekcji udało się pozyskać na dwa występy bohaterskiego tenora, p. Giacomo Ravnera, który spiewać będzie w tym tygodniu w „Aidzie“, a następnie w „Zydówce“. P. Ravnera poprzedza europejska sława, zdobyta na pierwszorzędnych scenach w „La Scala“ w Palermo, Rzymie, Genui, w Barcelonie, Madrycie, Lizbonie, Londynie (w Covent-Garden), w Petersburgu i Moskwie. Powodzenie swoje zawdzięcza p. Ravner niepospolitym zaletom głosu, ogromnie silnego i dźwięcznego, który także w Ameryce, w czasie dwukrotnego tournée artystycznego budził wszędzie ogólny entuzjazm.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. — We wtorek, dnia 16 bm. prof. dr. M. Raciborski: „Roślinność ziem polskich przedhistoryczna i obecna“ (z obrazami świetln.) Zakład fizyczny uniw., Długosza 8. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. — We wtorek 16 bm. o godz. 8 wiecz. lokalu Stow. „Praca“, ul. Ormiańska 1. 17 wykład p. O. Dawida: „Walka z alkoholem a robotniczo“. — W lokalu Stow. introligatorów, ul. Błacharska 1. 5, I p. wykład M. Hankiewicz: „Z najnowszych dziejów Europy“.

IV. Posiedzenie Kółka technickiego akad. Tow. „Ognisko“, odbędzie się we środę, dnia 17 bm. o godz. 7:30 wieczór. Na porządku dziennym odczyt inż. B. Biegeleisena: „O kolejach elektrycznych“.

W Czytelnicy kat. odbędzie się 17 bm. o g. 7 wiecz. ciąg dalszy pogadanki p. Gedroycia „O alkoholizmie“.

Z Kasyna miejskiego. We środę 17 bm. o godz. 8 wieczór w dużej sali sali balowej „Pogawędka przy śledziu“ — koncert muzyki wojskowej i przedstawienie. Lista otwarta od dziś.

Wieczorek z tańcami odbędzie się we wtorek 16 lutego br. w ostatni dzień karnawału w wielkiej, wspaniałej sali w starym teatrze na I p. w podwórzu, wchód od nowego teatru, brama nr. 5. Strój zwykły. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp na salę 1 kor.

Kraków.

Koncert. Na dochód Bratniej Pomocy Kółka rolników i na herbaciarnię dla ubogich studentów, a która jest utrzymywana przez akademicką spółdzielnię, odbędzie się 26 bm. w sali Saskiej koncert, w którym przyrzekli udział pp. Przewłocki, kapelmistrz Hock ze swoją orkiestrą i chór akademicki. W skład programu wchodzi: koncert (Griega (fortepian i skrzypce), sonata Krouzera (fortepian i skrzypce) i kilka utworów pierwszorzędnych autorów. Bilety można nabywać od dnia 17 bm. w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z kraju.

(Korespondencje i depesze, otrzymane od naszych korespondentów).

Rzeszów. (Echa z balu mieszczkańskiego. — Na pokładzie okrętu do Indyj. — Niemile zawody. — Poranek). W poprzedniej korespondencji pisałem, że ostatni bal mieszczkański zgromadził całą prawie inteligencję rzeszowską, tylko nie tę, dla której był urządzony — a sto teraz dowiaduję się, dla czego bal św — zwany mieszczkańskim — nie miał prawie w zupełności — mieszczczan. W skład bowiem komitetu balowego weszli tacy członkowie, którzy postanowili, członków, nie nadających się do ich towarzysztwa, wykreślić z listy zaproszonych gości. Zapytać się wypada owej elity, dlaczego należą do „Gwiazdy“, która przeznaczona jest li tylko dla rzemieślników? zapytać się godzi tych panów dr. i nie dr. dlaczego ważyli się wykluczać długoletnich członków stowarzyszenia, dopuszczając się przy tej sposobności nieliczących ze stanowiskiem inteligentnego człowieka dowcipów, np.: Niech idą do „Przyjaźni“ — lub podobnych? Nie mówię tego ze stanowiska osobistego, nie mam bowiem i nie miałem nigdy do czynienia z „Gwiazdą“, ale mnie jako korespondenta *Wiek Nowego* nachodzili poważni i osiwiiali mieszczczanie z prośbą o interwencję i o podanie do publicznej wiadomości rządów „szarych gęsi“ w ich towarzyszeniu. Nie wymieniam tu po razwisku, kto zawinił, aż nadto dobrze wiedzą interesowani, a jest ich bardzo wielu, bo całe mieszczczństwo, oprócz 6. czy 7. jednostek, które godne były posuwać się w tańcu, obok żon i córek niemieszczczan. Wiadomo jednak, że gdy chodzi o amatorskie przedstawienie, które ma przysporzyć funduszów „Gwiazdzie“, to ci wykluczeni biorą czynny udział, że stanowią atrakcyę całej zabawy, że wreszcie są to ludzie inteligentni i stanowczo twierdzą, że stoją intelektualnie wyżej od panów z „komitetu wykluczającego“. Pomijam ową elitę i idę dalej. W sobotę był bal: „Na pokładzie okrętu do Indyj wschodnich“. Inicyował go korpus oficerski, stojący załogą w Rzeszowie. Sala pysznie strojna i udekorowana wspaniale, robiła nader sympatyczne i przyjemne wrażenie. Zabawy w ogóle wojskowe w Rzeszowie odznaczają się prawdziwym smakiem. W niedzielę jeszcze można było ujrzeć wielki tłum ludzi, którzy po zabawie poszli do sali „Sokoła“ oglądać owo dziwo. I w rzeczywistości było na co patrzeć. Rozwieszona płótna przedstawiały bardzo udanie morze, huczące bałwanami, oń morskiej toni dzieliły podróżnych poręcze, a później ścielił się pokład, kształtem przypominający prawdziwy okręt, po którym wirowały pary. Bawiono się do godziny

iódmej rano. Bal ten stanął prawdopodobnie na przeszkodzie przedstawieniu teatru polskiego, pod dyrekcją Władysława Czajkowskiego. Mieli grać Ibsena: „Jan Gabryel Borkman“, z Kamińskim. Już po raz wtóry zawodzi mieszkańców Rzeszowa pan Czajkowski. Afisze rozwieszane, bilety częścią wysprzedane, a tu w sam dzień przedstawienia, lub kilka godzin przed przedstawieniem, następuje odwołanie. Pan Czajkowski powinien uwzględnić to, że podobne niespodzianki niemile wpływają na rozkochanych w jego teatrze mieszkańców, i że trzeba się z ową sympatyą liczyć, bo nie wszyscy wyrozumieją nadspodziewane przeszkody, lub że bezpośrednio po balu sukces teatru jest bardzo wątpliwy.

W niedzielę o godzinie 10. rano odbyła się w Stowarzyszeniu ogólnozawodowym uroczystość na cześć straconych na stokach Cytadeli dnia 28. stycznia 1886 r. Poranek zgromadził pełną salę osób. Uroczystość zagajał p. Fensterblau stud. IV. r. praw. Przemawiał p. Burda.

Z Rzeszowa donoszą nam: Seminarzyści III. roku po dzisiejszej rozprawie postanowili ogólnie zastrejtkować. Obowiązkiem Rady szkolnej jest rozpatrzyć tę sprawę i załagodzić ją pokojowo. Rozgoryczenie straszne przyjmuje rozmiary.

Przemysł. (Kadencya przysięgłych) Kadencya sądu przysięgłych, w tym roku pierwsza, rozpocznie się we wtorek 16 bm. w tut. sądzie obwodowym. Jako oskarżeni staną: Tomasz Galis, zbrodnia kradzieży, przewodniczący rozprawy prezydent sądu obw. p. Splawski, 17. lutego Makar Wasyl, zbrodnia kradzieży, przew. radca p. Haszczyć, 18. lutego Kachnikiewicz Seweryn, zbrodnia kradzieży, przew. radca p. Gładyszowski, 19. lutego Szpilka Stefan, zbrodnia zabójstwa, przew. radca dr. Mandybur, 20. lutego Marya Gradus, zbrodnia podpalenia, przew. radca p. Fofusiewicz, 22. lutego Dubecki M., § 125 (zgwał.) przew. radca p. Haszczyć, 23. lutego Naspińska Ludwika, zbrodnia zabójstwa, przew. dr. Mandybur, 24. lutego Karoliński Jacko, zbrodnia kradzieży, przew. radca p. Gładyszowski, 25. lutego Raganowicz i tow., zbr. gwał., przew. radca p. Haszczyć.

Głośne morderstwo dokonane w grudniu na rodzinie Englów w Chłopicach pod Jarasławiem, morderstwo niezwykle, dokonane także w grudniu na Manesie Stocku, pod Przemysłem, obok fortu „Optyń“ i zamordowanie rzeźnika Struszkiewicza, będą przedmiotem rozpraw w drugiej kadencji, mającej się rozpocząć w drugiej połowie kwietnia. *Rol.*

Z Tarnobrzega. Przed kilku dniami wydalik się z miasta w niewiadomym kierunku kancelista tutejszego sądu p.

Radoszewski. Podejrzują, że wydalik się z powodu malwersacyj pieniężnych i zaciągniętych długów, które spowodowały ucieczkę. Jako powód podają jeszcze zło stosunki w pożyciu domowem.

Z Jastrzębicy donoszą nam: Dnia 9. bm. o godzinie 11. w północy, w powiecie Sokalskim, we wsi Hohołowice, wybuchł pożar w domu Samuela Saffta, w którym mieszkał p. Szymon Możarowski, właściciel Hohołowa. Spłonęły nadto zabudowania dwóch gospodarzy.

Dominikalna szkoda wynosi do 6000 koron. Z tego było ubezpieczonych dwóch gospodarzy w Towarz. „Dniestr“ na sumę 1540 koron, a w towarzystwie Krakowskim na 1400 koron. U pana Możarowskiego były ruchomości ubezpieczone na sumę 6.592 koron, wynagrodzenia jednak mu odmówiono z powodu że polica nie była wykupiona. Jak się zdaje, ogień był podłożony i brak dowodu.

W Pruchniku pod Jarasławiem nacelnik gminy Dziurkiewicz wystawił sobie świadectwo śmierci, ażeby uwolnić się od obowiązku zapłacenia kosztów szpitalnych. Tymczasem rzecz wyszła na jaw i zarówno pomyslowy nacelnik, jak ksiądz i assesor, co powyższe świadectwo stwierdzili, zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Tyfus płamisty. W szpitalu jarosławskim zmarła zakonnica Ludwika Cholewińska na tyfus płamisty, nabawiwszy się tej słabości przy dozorze zmarłej przed miesiącem zakonnicy Brunony. Rozsadnikiem tyfusu jest jeszcze ciągle Przeworsk, mimo optymistycznych zaprzeczeń. Tyfus tam wcale nie wygasa, ale owszem szerzy się. Wskazaniem jest tedy ognisko zarazy izolować, inaczej nigdy nie pozbędziemy się tej strasznej choroby.

Nieszczęśliwy wypadek. W Mraźnicy, dnia 6. bm. robotnik gorniczy, Stanisław Wróbel, zatrudniony w kopalni firmy Gartenbergów, został podczas wyciągania rur łyżkowych z szybu naftowego w czaszkę tak ciężko uszkodzony, iż tego samego dnia o godzinie 6. wieczór zmarł, nie odzyskawszy wcale przytomności.

Omali nie utonął. W Samborzę, dnia 11. bm., Andrzej Bambola z Pinian, idąc do swego wozu pozostawionego na targowicy, z powodu egipskich ciemności wpadł do młynówki i byłby utonął, gdyby na jego szczęście był nie nadziedziczył Piotr Boduń i z toni go nie wydobyl.

Z dalekich stron.

Jubileusz dziennikarza. Z Warszawy donoszą nam: Dnia 22. lutego, redaktor *Kuryera porannego*, Feliks Fryze, ob.

chodźć będzie 35-lecie swej pracy publicystycznej. Z rana odbędzie się nabożeństwo, wieczorem uczta. Telegramy nadsyłać należy pod adresem: Fryze, Warszawa.

Szczególny marzyciel. Pod tym tytułem ogłasza *Die Ostmark* z wielkim zgorzaniem następujące wydarzenie, które przytrafiło się związkowi dla kresów wschodnich. Wydział dla stypendystów towarzystwa dla kresów wschodnich wysłała corocznie listy, żebrzące o składki na stypendya dla przyszłych germanizatorów ex officio. List podobny wysłano także do hr. Schulenburga w Bodenwerder w Hesji. Hr. Schulenburg przysłał przez przekaz pocztowy fenygów pięć z takim dopiskiem na kuponie:

„Zobowiązuję się do nieplacenia składek na rzecz stypendyów tak długo, dopóki wobec Polaków nie wejdzie polityka na tory sprawiedliwsze. Na „motto“ zgadzam się najzupełniej, tylko nie powinien być pod niem podpisany Bismarck, ponieważ ten wszelkie prawa gwałcił“.

Własność polska w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich zwiększyła się w ostatnich latach o 160.000 mórg. Taką równobrzmiącą wiadomość ogłaszają niemieckie gazety poznańskie.

Aresztowanie anarchisty. Urzędnicy celni w Liverpoolu, przy przeszukiwaniu pakunków pewnego pasażera, przybyłego z Nowego Jorku na okręcie „Majesty“ znaleźli w podwójnym dniu jego kufrow, 18 funtów dynamitu. Podróżny ten podał, że nazywa się Iwan Lubanowicz i pochodzi z Austrii. Przytrzymano go i przy ścisłej rewizji znaleziono u niego 3.360 kapsli do zapalania naboju dynamitowych.

Za syna. Właściciel dóbr, Stefan Dun-gyarsky, na Węgrzech, ofiarował na cele dobroczynne 301.000 koron, tj. tyle, ile niedawno syn jego przegrał w karty.

Wylewy. W Moroda, komitacie aradzki-m na Węgrzech, wylewy porwały wiele ofiar w ludziach. Wdrożono akcyę ratunkową.

U mormonów.

(a) W doskonałych szkicach z życia amerykańskiego, które ogłasza obecnie w *Figarce* Juliusz Huret, opisuje także swój pobyt w stolicy mormonów nad jeziorem Słonem.

— Moją pierwszą niespodzianką było miasto; natychmiast zwrócił moją uwagę porządek, który w niem panuje i jego ogólny stan. Sądziłem, iż znajduję się wśród społeczeństwa marzycieli i włóczęgów, biwakujących w zatoce jeziora Słonego. I ku memu najwyższemu zdumieniu znalazłem się w mieście amerykańskim,

czystszej i ładniejszej niż wiele innych, które dotychczas widziałem.

Ulice w Salt Lake City są proste, każda z nich jest 40 metrów szeroka, a suną po nich koleje elektryczne. Na trotuarach posadzone są drzewa, czego nigdzie nie widziałem. W handlowej dzielnicy miasta gmachy stoją jeden przy drugim, a wiele z nich posiada po siedm lub ośm pięter; podczas gdy w dzielnicy will są tylko domy jedno lub dwupiętrowe, z werandami i ogrodami.

Na północ i na wschód miasto otoczone jest łańcuchem gór, na południe jest dolina 32 klm. szeroka, na zachód zaś rozlewa się na przestrzeni 25 klm. jezioro Słone, dziesięć razy tak wielkie, jak jezioro Genewskie, jest bowiem 144 klm. długie, a 64 klm. szerokie. Jezioro znajduje się na wysokości 1200 metrów, miasto zaś na 1600 m. nad poziomem morza.

— Ależ chciałbym nareszcie zobaczyć mormonów — rzekłem do mego przewodnika.

— Oto ci wszyscy, których pan tu widzisz — i ja także — odparł zdumiony.

Był to mały, obrośnięty człowiek, o spokojnym, marzycielskim wyrazie twarzy, w bardzo skromnym ubraniu. Opowiadał mi, że jest z rodu Szwajcarem, że w jego kantonie nawrócił go jakiś misjonarz mormoński, a on uważał za lepsze dla zbawienia swej duszy znaleźć się bliżej matczynej kościoła.

— Dlatego przybyłem do Ameryki i nie żałuję tego wcale. Jestem żonaty, mam kilkoro dzieci i posadę przy wielkim bazarze towarów, założonym przez apostoła Brighamę Younga. Żyję szczęśliwie. Posiadam także rangę w stanie duchownym „świętych ostatnich dni“ — tak się nazywają adepci kościoła mormonów.

— Naturalnie jesteś pan wielożeń-cem? — zapytałem.

— Wcale nie. Nie wszyscy mormoni hołdują wielożństwu. Aby mieć kilka żon, trzeba posiadać majątek, gdyż wychowanie dwudziestu kilku dzieci jest za drogie. Zresztą wielożństwo jest teraz ustawowo zakazane i urzędowo nie ma go wcale.

Zdumienie moje zaczęło wzrastać.

— A wielu jest mormonów?

— Według danych statystycznych z r. 1902 ma kościół „świętych ostatnich dni“ 3 prezydentów, 12 apostołów, 200 patriarchów, 6.800 arcykapłanów, 2.700 septantów, 20.000 starszych, w ogóle 36.745 kapłanów Melchizedeka. Liczba kapłanów Aro-na, biskupów, kaznodziei i diakonów

wynosi 25.700, czyli razem 62.445. Do tego doliczyć należy organizacyę pomocniczą, posiadającą 264.150 członków; możesz pan mieć pojęcie o sile naszej nauki, liczącej zaledwie 75 lat. Najwięcej mormonów żyje w stanie Utah, inni mieszkają w Colorado, w Nowym Meksyku i w Arisonie.

Gdy w r. 1848 mormoni przybyli do stanu Utah — dotychczas leżącego odlegiem — było ich 2090 ludzi; w r. 1860 było nas już 40.273, w r. 1880 143.000, a w r. 1900 miał Utah 276.749 mieszkańców, a wśród nich cztery piąte mormonów.

W miastach można często spotkać pogan, ale na wsi mieszkają tylko „święci ostatnich dni“.

Na wzgórzu w mieście wznosi się kościół z bardzo ostro zakończonymi 6 wieżami, z niebieskawego kamienia w bardzo pięknym stylu zbudowany.

— To świątynia mormonów. Najwyższa wieża jest 66 metr. wysoka. Statua na niej przedstawia anioła Moroni, który dmie w trąbę i głosi ewangelię mormonów ludem całego świata. Budowa kościoła trwała przez lat czterdzieści; otwarty jest tylko dla „świętych ostatnich dni“. Dla obcego nie ma tam nic szczególnego do oglądania, chyba marmurowa wanna służąca do chrztu żywych i umarłych.

— Umarłych?

— Tak, ponieważ ewangelię mormonów istnieje dopiero od 75 lat, przeto należałoby przypuszczać, iż wszyscy Amerykanie, którzy przedtem żyli, są potępieni. To byłoby przecież w wysokim stopniu niesprawiedliwym. Bóg mówił z Mormonom i objawił mu, że potomkowie mogą uratować dusze swych przodków przy pomocy specjalnego chrztu, który w tym celu za nich otrzymują.

— A ta olbrzymia żółwia skorupa obok kościoła?

— To jest tabernakulum. Możemy wejść.

Weszliśmy do eliptycznej sali, 7½ metrów długiej, a 45 metr. wysokiej, której dach podobny jest do ula. Nie ma ani jednego filaru i człowiek pyta się, jak się ten kamienny dzwon może utrzymać.

— Tu odbywają się w niedziele nabożeństwa, a często także koncerty duchowne. Patti i inni artyści oświadczają, iż nigdzie na świecie nie ma tak doskonałej akustyki, jak tutaj właśnie. Najmniejszy szmer słychać z jednego końca na drugi.

Przewodnik oddalił się, a doszedłszy do końca sali, upuścił szpilkę na drewnianą ławkę. Słyszałem jak naj-

wyraźniej stuknięcie. Organy co do swej wielkości są drugimi z rządu w Stanach Zjednoczonych. Podczas nabożeństwa śpiewa dobrowolny chór, złożony z 400 osób.

Doobra charakterystyka.

(a) Niejaka pani Fraya z Paryża otrzymała niedawno list cesarza Wilhelma, pisany do jednej z wybitnych osobistości dyplomatycznych, aby jako zajmująca się grafologią, wydała z pisma sąd o charakterze cesarza Wilhelma. Z listu tego wyczytała:

„Proste, kątowne, ostre pismo, w którym przebija się jako główny rys charakteru energia i żądza władzy. Najsilniejsza duma zdradza się w nadmiernie wysokich literach początkowych. Pomimo swej więcej metodycznej, niż mistycznej religijności, cesarz niemiecki zdaje się więcej pokładać ufności w sobie samym, niż w Bogu. Majestatyczna pełność kresek zasadniczych wyjaśnia nam to pod tym względem tak samo, jak pewna brutalność w podpisie. Ten ostatni otoczony jest kilku pociągnięciami pióra, które w swych szczególnych połączeniach zdają się otaczać jakiś herb. Można przypuszczać, iż cesarz przykłada wagę do tego, aby w tem pociągnięciu wyrazić swą całą przejrzystą i jednocześnie skomplikowaną osobistość... Zakręt posiada kształt, który rzadko tylko się spotyka, a jest symbolem żywego pragnienia cesarza, aby cały świat natchnął respektem i podziwem. Prócz tego mało litery są hermetycznie zamknięte, co oznacza brak wszelkiej przystępności i zupełne zamknięcie się w sobie, a w wyrazistości pisma i w prostych liniach wyczytać można gwałtowność i łatwo wybuchającą naturę“.

Przechodząc do przyszłości cesarza Wilhelma, powiada pani Fraya:

„Na podstawie tych ogólnych oznak wydaje mi się, że zdrowie cesarza jest w niebezpieczeństwie. Nie widząc jednak jego ręki, nie mogę określić, jakiego rodzaju jest ta choroba, jej możliwego rozwoju i następstw. Z dawniejszych prób pisma mogłam już przed kilku miesiącami rozpoznać poważne patologiczne zaburzenie. Obecne pismo dowodzi, iż miałam słuszność. Niepokojące znaki znacznie się wzmożyły“.

Pani Fraya dodaje jeszcze, iż królowej Natalii z okazanego listu królowej Dragi przepowiedziała bliski koniec tej ostatniej.

Rozmaitości.

* Sporna kwestya. Przed kilku dniami posprzeczał się w fabryce szwajcarskiej w Solurn robotnik z robotnicą. Po kłótni przyszło do bój-

ki, w czasie której robotnik uderzył robotnicę w twarz i wybił jej cztery zęby. Jak się pokazało, zęby te były sztuczne. Zachodzi teraz pytanie, czy ten brutalny człowiek ma być sądzony za uszkodzenie ciała, czy też za uszkodzenie cudzej własności. Sądzienno nie mogą się na tym punkcie pogodzić.

* Bijak. W państwowym przymusowym zakładzie poprawczym w Redwingu, w amerykańskim stanie Minnesota, nie biją teraz wychowanków ręką, lecz przy pomocy maszyny. Kierownik zakładu oświadcza, iż nowość ta doskonale się sprawia, a daje lepsze wyniki, niż „praca ręczna“, można też ją lekko i pewnie regulować. Maszyna ta bezwzględnie przyczyni się wielce do podniesienia dyscypliny w zakładzie. Chłopcy odczuwają bardzo upokorzenie, gdy ich się wsadza do maszyny, choć nie czują zbyt wielkiego bólu.

* Największa szkoła w Stanach Zjednoczonych utworzono niedawno w Nowym Jorku. Zajmuje ona 40 arów powierzchni. Wielki budynek z cegły zawiera 87 klas i miejsce na 5000 uczniów. Znajdują się dwa place do zabaw — jeden dla chłopców i jeden dla dziewcząt na podwórzu, pokrytem dachem szklanym. Podczas niepogody wszyscy bawią się wspólnie na tym ostatnim placu. Dalej są sale gimnastyczne i zręczności, wielka kuchnia dla nauki gotowania, 35 łazienek i pomieszczenia, w których się suszą ubrania dzieci w razie deszczu. Szkoła posiada wszystkie najnowsze urządzenia, a między nimi i dwanaście rozmownic dla nauczycieli.

* Najstarsza moneta. Najstarsza prawdziwa moneta, która się utrzymała do naszych czasów, znajduje się w muzeum brytyjskiem. Sądząc po surowości jej wykonania, wybito ją w siódmym lub najdalej ósmym wieku przed Chrystusem. Przedstawia ona owalny, dość gruby kawałek elektronu, a waży 141 gramów. Elektronem nazywało się nieczyste, silnie ze srebrem zmieszane złoto, które z powodu niemożności odłączenia części składowych, uważano za osobny metal, jak złoto, srebro lub żelazo. Na jednej stronie posiada ta moneta znak od bicia na kowadło, na drugiej jelenia z napisem greckim: „Jestem oznaką Fanesa“. Kim był ten Fanes, niewiadomo, zdaje się więc, iż nie państwo, lecz osoby prywatne, może znakomici kupcy greccy, dali pierwsi impuls do bicia monety metalowej.

* Zwalczenie niewolnictwa. Niemiecki gubernator w Afryce wschodniej

zarządził surową kontrolę karawan, ponieważ stwierdzono, iż w Ruandzie i innych, od wojskowych stacyj oddalonych miejscowościach kwitnie w najlepsze handel niewolnikami, i że przybywają tam kupcy z wybrzeży, celem zakupu niewolników. Policya zbadała, iż z Dar-es-Salaam wywożone są dziewczęta do Zanzibaru i tam sprzedawane do domów publicznych. Wykryto już kilku winnych i skazano ich na długoletnie więzienie.

NADEŚLANE.

Publika ta nie pochodzi od Redakcyi która odpowiadzialności za nią nie bierza.

Choroby weneryczne

zastarzałe obojga płci choroby skórne i kości, osłabienia na tle neurasthenii leczą radykalnie

Dr. FRISCH

Pasaż Hausmana liczba 8.

Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6.

Miejskie bezpłatne biuro pośrednictwa pracy
Lwów, ul. Arsenalska 6

ma do nadania następujące posady

3 dozorców bezdzietnych.

5 bednarza

1 praktykanta do cukierni

1 gospodarza na osobny folwark.

1 furmana

2 terminatorów do intrologatora

i lokaja

kilkunastu służących.

Poszukują miejsca: lokaje, pisarze ekonomiczni, bony, klucznice ite,
Godziny urzędowe od 8 rano do 1,3 popoł

Dr. M. SOKAL

b. długoletni lekarz zakładu wychowawczego i klasztoru S. S. Niepokalanek w Jazłowiec, osiadł we Lwowie

ul. Gródecka l. 40 a. ordynuje od 3—5.

Dr. FLORA MIRA OGÓREK

ordynuje ulica Halicka l. 20. I p. od 3—6

w chorobach kobiecych i wewnątrz.

GINEKOLOG

Dr. Rudolf Breiter

b. asystent c. k. kliniki położniczo-ginekologicznej lwowskiej

ordynuje we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 11 a od 3—5 popołudniu. 476

Adwokat Dr. Włodzimierz Szaraniewicz

otworzył kancelaryę adwokacką w Stryju przy ul. Trzeciego Maja l. 8. 654

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu.

Należytość z prowincji przysyłać można w markach pocztowych.

1 marca

2 ciągnięcia 2

- 1 „ węg. czerw. krzyża
- 1 „ Bazylika (Dombau)
- 1 „ los serbski tytoniów.
- 1 „ Józsiw (dobr. serca)

Główne wygrane:

Koron 40.000, 30.000
franków 100.000
Koron 20.000

Razem 4 losy za gotówkę K. 85 albo w 24¹/₂ ratach po 4 kor.

Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty, najwygodniej przekazać. Do pierwszej raty upraszamy dołączyć Kor. 250 jednorazowo na stempel i podatek. Inne koszty wykluczone.

Kantor wymiany

ROHATYN I ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Pieniądzy, dużo pieniędzy!

miesięcznie aż do 500 zł., może każdy, bez specjalnego uzdolnienia łatwo, uczciwie i bez kosztów zarobić. Należy zaraz nadesłać swój adres pod E. 1048 do oddziału inseratowego

„Merkur“, Mannheim, Meerfeldstrasse 11
273

Poszukuję wspólnika

do bardzo dobrze rentującej się fabryki. Gotówka wymagana mala. Post-rest. Lwów,

Fabryka 100.

339

Poszukuje się porządnej kucharki, chłopca kredensowego, który potrafi także czyścić posadzkę i zontatego, bezdzietnego dozorcę domu do wielkiej kamienicy. Adres poda biuro Płohna.



Fortepian krótki, krzyżowy, „Mignon“ za złr.

250 zaraz do sprzedania. Karol Fuchs, Czarnieckiego 2, w podwórzu. 655

Wyuczam z całą dokładnością najnowszą, ułatwioną metodę kroju francuskiego w dwumiesięcznych kursach, które rozpoczynają się zawsze z dniem 1-go i 15-go miesiąca po 3 złr. 50 ct. miesięcznie. Ta sama krawczyca, która udziela tej nauki drugi rok w stowarzyszeniu pracy kobiet przy ul. Walewej. Na życzenie wyuczam w krótszym czasie w podwójnych lekcjach. Formy sukien różnego rodzaju zawsze do nabycia — przyjmuje również suknie do skrojenia. „Stefania“ ul. Łyczakowska 1. 4. I p., schody VII. 637

Pani Sara Bernhardt w Paryżu.

napisała do mnie po swej gościnie w r. 1903 w Berlinie, poczyniwszy w moim sklepie osobiście wielkie zakupy, co następuje:

„Panie Leichner! Jestem szczęśliwa, iż mogę Panu podziękować za Pańskie godne podziwu fabrykaty.

„Już nigdy więcej nie będę używała innych perfumeryj i z Paryża będę Panu nadsyłała moje zlecenia. — Tyściężne życzenia Sara Bernhardt.

To wspaniałe uznanie jest wielkim tryumfem pudrów i szminek Leichnera — Polecam szczególnie

Leichnera puder tłusty

Leichnera puder „Hermelin“, Leichnera pudr „Aspazyja“.

Są to doskonale pudry na twarz do codziennego użytku. Nie widać iż ktoś jest upudrowany, a twarz nabiera tej interesującej piękności, którą podziwiał cały świat. Dostać można wszędzie, ale tylko w zamkniętych pudełkach. Złodać zawsze 61

L. LEICNER, dostawca teatrów królewskich Berlin, Schützenstr. 31.

Czekoladę wyborną pół klg. po 70 ct., 80 ct. i 1 złr. oraz kakao odtłuszczone, proszkowane zalecane przez pp. lekarzy pół klg. w puszkach blaszanych złr. 1.50 poleca

H. TRETER

fabryka czekolady we Lwowie ul. Kopernika 1. 3. 213c

Za wyrobienie mi stałej posady ofiaruję 200 kor. Bliższa wiadomość w Administracji. 615

Wyborny miód doserowy, kuracyjny z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klg. 6 kor. oplatnio; Woda miodowa, naturalny i najlepszy środek na płęć (wydolnaka i odmładza). Za darmo broszurki Dra Ciesiołki o go o miodzie. Warto przeczytać. Zadzajcie Korzeniewicz, om. nauczyciel, LWANCZANY 2415

500 do 600 złr.

można na 100% pewnie ulokować. Agenci i lichwiarzo wykluczeni. Zgłoszenia pod „E. B. 10 post-rest.“ Lwów. 614.

Potrzebna bardzo dobra kucharka. Zgłosić się ze świadectwami między g. 10 a 11 rano. Dr. Mikolaschowa ul. Kopernika 4. I p. 612

Magazyna kapeluszy damskich R. H. HAND we Lwowie, Sykstuska 13, poszukuje zdolnych pracowników do ubierania kapeluszy bez różnicy wyznania. 610

Kradzież.

Na szkole dozorcę domu pod 1. 11 przy ul. Mochackiego skradziono w sobotę: futro damskie, nowe, z białych baranków, palto damskie, krótkie zimowe, palto damskie, szare jesiennie, zegarek srebrny, męski z niklowym lancuszkciem, dwa srebrne męskie. Poszkodowany obiecuje nagrodę za odnalezienie tych rzeczy. 653

Stary fortepian, krótki tania do sprzedania. Pasaż Hausmana 6 I p. II. schody. 638

Przemysłowiec majątny, w średnim wieku, poszukuje żony. Post.-rest. W. II. Lwów. 652

Kamienne naczynie w najlepszym gatunku po cenach fabrycznych poleca Skład fabryczny ul. Żółkiewska 1. 15. wejście od ulicy Bożniczej. Sprzedaż hurtowna i drobiazowa. Wybór ogromny. 656

Sprzedam sklep naftowy za 35 złr. z powodu wyjazdu. Ulica Zyblikiewicza 26. 648

1 marca

najbliższe ciągnięcie. Rocznie 8 ciągnięć. Polecamy grupę:

- 1 kupon premijowy losu czerw. krzyża austr.
- 1 los węg. czerw. krzyża
- 1 los węg. Bazylika
- 1 los węg. Józsiw

Powyższe 4 losy polecamy za gotówkę po kursie dziennym lub na spłaty za 108 kor. w 36 ratach po 3 kor. Pierwsza rata razem z wszystkimi wydatkami 5 kor., zaś dalsze po 3 kor. Gazeta losowa i ceki pocztowe bezpłatnie. Składający pierwszą ratę, gra już 1 marca.

Dom bankowy i kantor wymiany

SCHÜTZ I CHAIES

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.

Tokajski koniak znany z dobroci, duża fiaska 1.50 poleca handel Bodnara 3557

Wino Vostauer, bardzo dobre, duża szampanówka 60 ct. poleca handel Bodnara. 3556

Miód ala Malaga znany z dobroci, duża szampanówka 1 złr. Poleca handel Bodnara. 156

Kupię myln wodny o trzech kamieniach i nieco pola ornego. Wiadomość pod adr.: L. E. R. 23. Rudki post-rest. 496

Inkasenta (agenta) za kaucyą 1000 K. i bardzo wprawnego manipulantą (mundanta) biurowego poszukuje Biuro reklamy wyrobów krajowych, Lwów Batorego 12. Wymagane wzorowe polecenia. 563

Ogrodnikow, gumienego potrzebuje zaraz Biuro Tarnawskie-go, Lwów, Bernardyński 11. 643

Pani B. M. Neuwelt poszukuje uzdolnione panny w modniarstwie. Pasaż Hausmana.

Sklep frontowy od 1 marca do wynajęcia w hotelu Warszawskim we Lwowie. 566

Do sklepu masarskiego potrzebna sklepowa z kaucyą. Wiadomość u p. Richter ul. Bema 1.9. I p. 651

COLOSSEUM w pasażu Hermanów, przy ul. Słonecznej. Od 1 lutego począwszy codziennie o 8 wiecz.

Motobaby człowiek lub maszyna? — Trio Barowski senacyjna scena w lesie, damski sekslet. — Trilby, największa psychologiczna zagadka XX. wieku.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. Biletu wcześniej do nabycia w Biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 9.

Fortepian w dobrym stanie 70
złr. Karol Marecki, Batoiego
34. 596

Sklep korzenny z trafiką jest do
sprzedania. K. W. post.-rest.
557

Pierścionki zaręczynowe, obra-
zki ślubne oraz wszelkie wy-
roby ze złota i srebra poleca F.
Kwaśniewski, Lwów, Halicka 15.
Przyjmuje reperacje. 144

Do wynajęcia piękna realność w
Zboiskach na lat trzy, dom ze
wszystkimi budynkami gospo-
darskimi, ogród, sad, pola orne
i łąka. Blizsza wiadomość Or-
miańska 16 III p. drzwi nr. 20
we Lwowie. 500

Słabość męską

skutki szczególnie tajnych grze-
chów młodości oraz innych nad-
użyć niszczących zdrowie, jak pe-
wno i trwale usunąć, ponęca jedy-
nie w licznych wydaniach rozpo-
wszczelniona już książka ilustr.:
Dra Retau'a

Dra Retau'a

OCHRONA WŁASNA.

776 Cena wydania polskiego 2 kor.
Cena wydania niemieckiego 4 kor.

Tysiące znalazło w niej obja-
śnienia swych cierpień, a za u-
życiem kuracji w książce tej za-
leconej, zupełnie swą siłę męską.
Za nadesłaniem franco należy-
tości, otrzyma się książkę franco
przez „Verlags Magasin“ R. F.
Birey Leipzig, Neumarkt 21
w Saksonii.

Rentowny handel towarów miesza-
nych wskutek siabości zaraz
do odstąpienia. Zapas 1500 zbr.
Informuje Julian Łukasiewicz,
Stanisławów, Kilińskiego. 507

Zarząd pasieki Antoniego Kraiń-
skiego w Jezierzanach, ad Czort-
ków wysyła w każdej porze roku
miód przaśny, prawdziwy lipco-
wy, w stanie twardym lub plyn-
nym, w 5 klg. blaszankach, za
cenę 7 kor. (wszystko opłatnie)
Wysyła również odszczególniony
na kilku wystawach miód pitny
kasztelański i miód owocowy,
jak: wiśniak, maliniak, dereniak,
porzecznik, agrestniak, poziom-
czak itd. w 5 kg. blaszankach
(wszystko opłatnie) za cenę 6 K.
20 hal. 435



Jedyna krajowa firma

J. KAPRALIKA

we Lwowie, poleca

Cytry

na których bez nauki wszystko
oograć można. Cenniki bezpla-
tnie. 535



Poszukuję do wydzierżawienia młyn
wodny o jednym lub dwóch
kamieniach. Adres: K. J. Prze-
mysł Wysoka 35. 606

Popierajmy własne skarby!

Węgiel i drzewo

rozwozimy po ulicach i placach miasta Lwowa
po następujących cenach:

50 kg. węgla krajowego 56 ct.

50 kg. drzewa bukowego 47 ct.

Węgiel pochodzi z kopalni hr. Potockiego z Sier-
szy, z kopalni Jaworzna W. Pana Donisa i z ko-
palni tenczyńskich.

Węgiel najlepszej jakości wraz z dostawieniem do
mieszkań na zamówienie wysyłamy po 56 ct. Wę-
giel ten przenosi siłę kolorystyczną węgla pruskiego i
o wiele jest lepszy od pruskiego.

Przejazd przez ulice wozów z węglem i drzewem
zawiadamujemy Szan. Publiczność sygnałem trąbki.

Wszelkie zamówienia upraszamy adresować

IMPORT WĘGLI KRAJOWYCH

ul. Leona Sapiehy 65.

Z. Mikołajski i F. Parizek.

Popierajmy własne skarby!

HOTEL BRISTOL I piętro

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych. Codziennie trzy nowe sen-
zacyjne komedye. 649

J. A. Baczewski

we Lwowie
c. k. dostawca nadworny.

Rok
założenia
1782

FABRYKA
prawdziwych

Rok
założenia
1782

wódek polskich, likierów, rozolisów
i rumu

poleca wyszczególniony na wystawach
światowych i atestami uniwersyte-
tów chemicznie czysty spirytus pierw-
szej jakości

„**Marque d'or**“

i „**Bon-gout**“

**Wódki żytnie mocne
Starę etc.**

3450

Wysyłka pocztowa 5 kg. dwie całe lub trzy
pollitrowe flaszki.

Popierajmy przemysł Ojczysty!

Popierajmy przemysł Ojczysty!

WIZBRUNKI SEJMOWE

MONOKLA

które przed kilku tygodniami drukowane
w „Wiek Nowym“ budziły tak wielkie za-
interesowanie, wyszły w osobnej luksusowej
odbitce.

Cena egz. 3 K. tak we Lwowie, jak i z prze-
syłką poczt. na prowincję

Zamawiać można

W Administracji „Wiek Nowego“

WE LWOWIE

i we wszystkich księgarniach.